DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer licz. 10 str.

Redaktor przyjmuje dziennie od godz. 10-12 w poł.

Rękopisów Redakcja nie zwraca

Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg

Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18

Konto czekowe P. K. O. Nr. 160.319

Tel. Redakcji i Administracji 22-18

Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442.

Rok II. Bydgoszcz, sobota 19 września 1931 Nr. 215

Coby na to powiedział Nelson...?

Bunt w marynarce angielskiej

(o) Warszawa, 18. 9. (tel. wł.) Z Londynu donoszą, iż wczoraj popołudniu okręty wojenne, należące do angielskiej floty atlantyckiej, otrzymały rozkaz udania się do swych portów macierzystych. MARYNARZE ODMÓWILI POCZĄTKOWO POSŁUCHU I NIE CHCIELI PODNIEŚĆ KOTWIC. Strajkiem kieruje załoga krążownika „Valiant". Marynarze z pozostałych 15 krążowników stosują się do sygnałów, nadawanych z krążownika „Valiant". Załoga tego krążownika pozostała pod pokładem, gdy wydano rozkaz podnoszenia kotwicy. Za ich przykładem poszły załogi innych statków. Oficerowie usiłowali sami podnieść kotwice, lecz marynarze oświadczyli, że spuszczą drugą kotwicę. Palacze zaś nie podsycali ognia, tak, iż wygasł. Służbę wartowniczą na niektórych statkach pełnili oficerowie.

Dopiero po usilnych staraniach jednego z kontradmirałów udało się skłonić załogi do podjęcia pracy. Okręty odpłynęły do swych portów.

Marynarze wysłali do admiralicji pismo, w którem domagają się rewizji redukcji żołdu i oświadczając, iż jeśli nie otrzymają od admiralicji w tej sprawie gwarancji na piśmie, odmówią w dalszym ciągu pełnienia obowiązków. Marynarze zaznaczają dalej, iż są lojalnymi poddanymi króla i godzą się na redukcję, jednakże w słusznych granicach. Wskutek ostatnich zarządzeń żołd marynarzy niższych stopni uległ obniżce z 3 do 2 szylingów.

Dzieniki angielskie, omawiając wrzenie wśród marynarzy angielskiej floty atlantyckiej, stwierdzają, że marynarze nie pozwalali na swych zebraniach przemawiać agitatorom bolszewickim. Niektóre pisma angielskie uważają, że sytuacja imperjum brytyjskiego jest obecnie analogiczna do sytuacji w okresie wojny i należy stosować wobec marynarzy prawa wojenne. Nadmienić należy, iż w Anglji nie obowiązuje powszechna służba wojskowa, lecz wojsko składa się z ochotników.

Z Hongkongu donoszą, iż wśród marynarzy eskadry brytyjskiej na wodach chińskich panuje zupełny spokój. Marynarze ci, jak wynika z oświadczenia korespondenta agencji Reutera, zdają się uznawać konieczność redukcji poborów, licząc się z kryzysem, jaki przeżywa kraj.

Według informacyj agencji Reutera w Rio de Janeiro, oficerowie i marynarze krążownika angielskiego „Dauntmess" mieli się zgodzić bez protestu na zniżkę gaż, wychodząc z założenia, że marynarze muszą narówni z resztą urzędników państwowych dołożyć wszelkich wysiłków, by poprzeć program oszczędnościowy rządu.

Nadzwyczajne posiedzenie gabinetu angielskiego

Londyn, 18. 9. (tel. wł.) Gabinet angielski na nadzwyczajnem posiedzeniu omawiał wypadki, jakie zaszły wśród marynarzy floty atlantyckiej. „Daily Herald" donosi, że również w szeregach armji lądowej i wśród policji widoczne są objawy wrzenia z powodu redukcji płac.

Akt oskarżenia przeciwko b. „więźniom brzeskim"

(o) Warszawa, 18. 9. (tel. wł.). Do wydziału 8-go Karnego Sądu Okręgowego w Warszawie wpłynął akt oskarżenia przeciw 11 byłym więźniom brzeskim. Akt oskarżenia skierowany jest przeciw Norbertowi Barlickiemu, Hermanowi Liebermannowi, Stanisławowi Dubois, Stan. Miastkowi, Adolfowi Pragerowi, Stan. Ciołkoszowi, Wład. Kiernikowi, Wincentemu Witosowi, Kazimierzowi Bagińskiemu, Józefowi Putkowi i Adolfowi Sawickiemu.

Akt oskarżenia zarzuca wszystkim czyny i zbrodnie z art. 105. część I, rosyjskiego kodeksu karnego w związku z art. 100 tego kodeksu.

Przed sesją sejmową

Konferencja w Prezydjum Rady Ministrów

(o) Warszawa, 18. 9. (tel. wł.). Wczoraj w gmachu prezydjum Rady Ministrów odbyła się konferencja między premjerem Prystorem a marszałkiem Sejmu Świtalskim. W związku z konferencją rozeszły się w kołach politycznych pogłoski, że projektowane początkowo zwołanie sesji zwyczajnej w terminie wcześniejszym nie nastąpi, natomiast zwołana zostanie sesja nadzwyczajna, która ma trwać tylko krótko.

Blok państw agrarnych pod przewodnictwem Polski

będzie występował wspólnie w Lidze Narodów

(e) Genewa, 18. 9. (tel. wł.) W dn. 16 bm. odbyła się pod przewodnictwem delegata polskiego sen. Targowskiego wspólna konferencja przedstawicieli Estonji, Bułgarji, Łotwy, Węgier, Czechosłowacji, Rumunji, Jugosławji i Polski, a więc państw, należących do t. zw. bloku rolniczego. Na konferencji omawiano szczegółowo wspólne stanowisko na terenie Ligi w najważniejszych kwestjach ekonomicznych

Skargi mniejszościowe i sprawy polsko-gdańskie w Genewie

(e) Genewa, 18. 9. (tel. wł.). Należy spodziewać się, że sprawa skarg mniejszości niemieckiej oraz sprawy gdańsko-polskie będą przedmiotem obrad Rady Ligi Narodów w sobotę 19 bm.

(e) Genewa, 18. 9. (tel. wł.). Genewski dziennik socjalistyczny „Le Travail" podaje, że do Ligi Narodów zostały złożone nowe skargi mniejszości ukraińskiej w Polsce, odnoszące się do traktowania kleru grecko-katolickiego. Sekretarjat Ligi Narodów odrzucił jednak te skargi.

(e) Genewa, 18. 9. (tel. wł.). Wczorajszy „Journal de Geneve" w związku z polsko-gdańskiemi sprawami, znajdującemi się na porządku dziennym Rady Ligi Narodów, zamieszcza notatkę, w której stwierdza, że koła Ligi Narodów odnoszą się sceptycznie do stanowiska Gdańska w sprawie port d'attache.

Wojskowe zawody lotnicze

Trasa lotu przebiega nad Toruniem

Warszawa, 18. 9. (Pat). W dniu wczorajszym na lotnisku warszawskim na Okęciu nastąpiło otwarcie wojskowych zawodów lotniczych. Otwarcia zawodów dokonał szef departamentu aeronautyki Min. Spraw Wojsk. pułk. Rayski, poczem odbyło się losowanie kolejności startu maszyn. O godz. 19 nastąpił start pierwszej maszyny z obserwatorem ppor. Hradkiewiczem i pilotem starszym sierż. Kielek'em. Pozostałe samoloty startowały kolejno w 20-minutowych odstępach czasu. Zawody trwać będą dwa dni. Trasa lotu prowadzi przez Toruń—Poznań—Kraków do Warszawy.

Rozbrojenie moralne

jednem z najważniejszych zagadnień

(o) Warszawa, 18. 9. (tel. wł.). Z Genewy donoszą, iż min. Zaleski przedłożył sekretarjatowi generalnemu Ligi Narodów memorjał, w którym ponawia swoją propozycję w sprawie rozbrojenia moralnego. Zdaniem delegacji polskiej sprawa rozbrojenia moralnego powinna wejść jako jedno z najważniejszych zagadnień pod obrady przyszłej konferencji rozbrojeniowej.

Para Jędrzejowska — Tłoczyński mistrzami Polski

Warszawa, 18. 9. (Pat). W dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych rozegrano ostatnią konkurencję finału w międzynarodowych mistrzostwach tennisowych Polski, mianowicie finał podwójnej gry mieszanej. Zwycięstwo w tej konkurencji przypadło polskiej parze Jędrzejowska, Tłoczyński, która pokonała dobrą parę francuską rodzeństwo Berthe w trzech setach po zaciętej i ambitnej grze. Wynik 5:7, 6:3, 7:5. Zdobycie mistrzostwa międzynarodowego Polski w grze mieszanej jest dużym sukcesem naszej pary, tembardziej, że konkurencja była bardzo silna.

Z teki karykaturzysty



Zmierzch „prosperity" krainy funta. John Bul dawniej a dziś.

Na froncie walki z bezrobociem

(o) Warszawa, 18. 9. (tel. wł.). Wczoraj premjer Prystor zatwierdził regulamin naczelnego komitetu do spraw bezrobocia oraz listę osób, zaproszonych do wzięcia udziału w pracach komitetu w charakterze członków. Zebranie plenarne naczelnego komitetu będzie zwołane po wyznaczeniu do komitetu przedstawicieli Rządu.

W najbliższych dniach prezydjum komitetu przeprowadzi szereg konferencyj z przedstawicielami wszystkich związków zawodowych robotniczych.

Stany Zjednoczone mają bierny bilans handlowy

Waszyngton, 18. 9. (PAT). Poraz pierwszy od 1926 r. Stany Zjedn. mają bierny bilans handlowy. W sierpniu wywóz był o 1 miljon dolarów mniejszy od importu.

Naczelny wódz Heimwehry na wolności

Wiedeń, 18. 9. (Pat). „Neue Wiener Tageblatt" donosi z Lincu, że prokurator zamierza po przestudjowaniu materjału skonfiskowanego w mieszkaniu księcia Stahrenberga wypuścić uwięzionego księcia Stahrenberga na wolność. Wbrew wczorajszym doniesieniom dzienników, dr. Pfrimer nie wyjechał do Włoch, lecz pozostaje nadal w Maryborze. Dr. Pfrimer otrzymał od władz jugosłowiańskich warunkowe pozwolenie na pobyt w Jugosławji.

Pięć lat na froncie gospodarczym

Pod powyższym tytułem ukazała się wielka zbiorowa praca ekonomiczna poprzedzona syntetycznym artykułem wstępnym WICEMINISTRA STEFANA STARZYŃSKIEGO. — Dzieło to, wydane staraniem „Drogi" winno się znaleźć w ręku każdego obywatela, interesującego się wielkim procesem gospodarczego krzepnięcia Rzeczypospolitej. Książkę tę winni czytać zarówno entuzjaści, jak i przeciwnicy obecnego rządu, — gdyż jest to jedyny i wyczerpujący dokument prac gospodarczych obozu Marszałka Polskiego t. zw. „Pierwszej Brygady Gospodarczej". *Red.*

W ciągu trzynastu lat istnienia naszej państwowości nauczyliśmy się bardzo wiele. W czasie walk o niepodległość, w czasie wojen o granice poznaliśmy przedewszystkiem geografję własnego kraju i przekonaliśmy się, jak niedaleko leży np. Poznań, Kraków, Toruń, Lwów czy Wilno od Warszawy. W następnych latach uczyliśmy się współżycia wewnętrznego w państwie i dzięki Wielkiemu Nauczycielowi w osobie Marszałka Piłsudskiego pojęliśmy **błędy wypaczonych pojęć partyjnych na temat demokracji i parlamentaryzmu.** W nowym okresie naszych dziejów lata gospodarcze pomyślne napełniły nas zaufaniem i wiarą we własne siły, — lata trudności gospodarczych zmusiły nas do wertowania pojęć ekonomicznych. rozpowszechniły w zdumiewający sposób wiedzę naszą o gospodarstwie państwowem, prywatnem i światowem. Ta powszechność **zasadniczej wiedzy ekonomicznej, przyczyniła się do załamania demagogji w Polsce,** — na podwalinach tej powszechności wspiera się gmach naukowej wiedzy gospodarczej, tej wiedzy, która tworzy swe pewniki w laboratorjach kierowania i normowania polityki państwowej, wzmożonej przez posłuch i karność pojedyńczych warsztatów pracy i gospodarstw.

Jeśli obraz dzisiejszej Polski przedstawia **pod względem gospodarczym jednolitą i sharmonizowaną bryłę,** nie jest to dziełem przypadku, lecz **WYNIKIEM REALIZACJI WIELKIEJ MYŚLI PRZEWODNIEJ, ZWANEJ IDEĄ PAŃSTWOWOŚCI.**

Kształtowanie gospodarczego rozwoju Polski na miarę potrzeb aktualnych i na miarę przyszłości państwa, nie należało w ostatniem pięcioleciu do zagadnień łatwych, a to tembardziej, że **spuścizna po partyjnych rządach przedstawiała się opłakanie.** To też politykę t. zw. „Pierwszej Brygady Gospodarczej" charakteryzują trzy naczelne zasady: **RÓWNOWAGA BUDŻETOWA, STABILIZACJA PIENIĄDZA I POWSZECHNE ZAUFANIE.**

Stwierdzić należy, że zasady te znane **wcześniej,** jednak **dopiero po przewrocie** majowym z 1926 roku nabrały rumieńców życia i stały się nieodzownym wskaźnikiem gospodarczym kolejnych rządów Obozu Marszałka Piłsudskiego. Przetrwały zaś one równie bezpiecznie lata dobrej, jak i złej konjunktury, co świadczy dowodnie o ich wielkiej słuszności życiowej. Na fakt ten **zwraca** uwagę v. minister **Stefan** Starzyński w następujących słowach: „Probierzem słuszności polityki gospodarczej musi być właśnie działanie jej w różnych okresach konjunkturalnych".

Na zapleczu tych trzech bastjonów polityki gospodarczej państwa mogły dopiero wejść na właściwe tory — prace organizacyjne. Życie gospodarcze bowiem pierwszych lat naszej państwowości przedstawiało **niezorganizowany i nieznany de facto konglomerat sprzecznych interesów.** Aż po rok 1926 nie potrafiono sobie nawet odpowiedzieć na pytanie, jakim właściwie krajem jest Polska: — **rolniczym, czy przemysłowym,** w następstwie czego, zróżniczkowane obozy polityczne **przeciwstawiały sobie wzajem** rolnictwo i przemysł z wielką obustronną szkodą.

Dopiero ekonomiści rządów pomajowych po stworzeniu ośrodków studjów rozpoznawczych, wśród których nieocenionem źródłem były prace Komisji Ankietowej, a dzisiaj Instytutu Badania Konjunktur i Cen, mogli przystąpić do prac strukturalnych na najszerszą miarę zakrojonych. Jako poszczególne ogniwa tych prac powstają **Izby Przemysłowo-Handlowe, Izby Rzemieślnicze, Państwowy Instytut Eksportowy,** który przyczynia się do skierowania eksportu na tory racjonalnych prac.

POLITYKA PAŃSTWOWA NOSI CHARAKTER WYRAŹNIE POPIERAJĄCY ROLNICTWO, wyrazem czego są ogromne **prace nad przetworzeniem ustroju rolnego, znaczne kredyty rolnicze, polityka celna i eksportowa.** W harmonji z polityką rolniczą idą prace nad **unormowaniem przemysłu,** co przyniosło pożądane wyniki zwłaszcza w dziedzinie hutnictwa, cukrownictwa i nafciarstwa. Świat pracy w tym okresie urasta w powagę, jakiej nigdy dotąd w Polsce nie posiadał. Ustawodawstwo socjalne przechodzi twardą stopą nad uroszczeniami i nad pustemi „tytułami własności" lewoskrzydłowych partyj politycznych i stwarza nowe warunki pracy. W ślad za tem idą doniosłe prace nad usprawnieniem administracji i nad tysiącem spraw, kwestyj i zagadnień, rozwiązanie których przynosił każdy nieomal dzień.

Czy to już wszystko?

Nie! — Wymieniliśmy tutaj za v. ministrem Starzyńskim sprawy najgłówniejsze, by uprzytomnić czytelnikowi zagadnienia, które napotka w dziele p. t. **„Pięć lat na froncie gospodarczym".** Istnieje jeszcze mnóstwo zagadnień zarówno takich, których tu dla braku miejsca niesposób wyliczać, — i takich, które znajdują się w stadjum prac przygotowawczych, bądź realizacji, jak sprawa reformy podatkowej, reorganizacji handlu i t. p.

Po przeczytaniu tych dwóch tomów, omawiających **„Pięć lat na froncie gospodarczym"** trudno byłoby odpowiedzieć na pytanie, **jakiej „doktrynie" ekonomicznej hołduje Obóz Pomajowy.** Jest tu zarówno **INICJATYWA RZĄDOWA,** bo przecież ani przemysł ani handel nie zbudował Gdyni i nie stworzył polskiej marynarki wojennej, — **jest INGERENCJA PAŃSTWOWA,** tak silnie zaznaczona zwłaszcza w standaryzacji eksportu, napewno ku zadowoleniu sfer gospodarczych, — jest też **POWAŻNY WPŁYW SOLIDARYZMU SPOŁECZNEGO,** komasującego energję powszechną na użytek państwowy.

Z tego zbioru wszechstronnych prądów i poglądów na plan pierwszy wysuwa się jednak **CELOWOŚĆ I RACJONALIZACJA,** jako „najbardziej charakterystyczne cechy naszej myśli ekonomicznej" — jak stwierdza v. minister Starzyński.

One to właśnie powodują ingerencję państwa, bądź inicjatywę, gdy życie gospodarcze objawia tendencje do wypaczenia swego naturalnego biegu. Ta planowość i racjonalizacja, **ożywiona duchem państwowym,** odnalazły wspólnotę celów gromady, **sharmonizowały sprzeczne dążenia,** zbudowały celową więź organizacyjną, zorganizowały życie gospodarcze, które wreszcie już przestało być łupem przypadku, lecz ułożyło się na miarę potrzeb i możliwości państwa.

Dzięki temu właśnie, nawet w najgorszych dniach współczesnego kryzysu gospodarczego nie zniżamy lotu, dotrzymując kroku całemu światu lub czasem nawet przewyższając pod względem sprawności stare, na przestrzeni wieków modulowane, organizmy państwowe.

Temu wielkiemu dziełu nie grozi już niebezpieczeństwo, że dzieło to zostanie rozproszkowane w świadomości jednostek, że usunie się w zapomnienie wobec stałego napływu nowych spraw, nowych kwestyj, nowych ludzi. Książka **„Pięć lat na froncie gospodarczym"** stanie się trwałym pomnikiem tych wielkich prac, doświadczeń i dociekań na tle życia gospodarczego w Polsce.

Jest to praca zbiorowa. Zabierają w niej głos w stu artykułach przeważnie twórcy i myśliciele minionego pięciolecia gospodarczego. **Z dyscypliną naukowców powołują się na niewzruszone argumenty,** jakiemi są cyfry i dane statystyczne, nie tając swych omyłek tam, gdzie dociekania przyniosły negatywne wyniki, a jednocześnie nie nadużywając słów, ponieważ cyfry są o wiele bardziej wymowne. Z pojedyńczych cegiełek **odtwarza** się w umyśle czytelnika **wielki** gmach, a architektura tego gmachu mówi nam przedewszystkiem o **genjuszu Twórcy i o niezmordowanej, mrówczej pracy wszystkich Jego współpracowników** na niwie tworzenia państwa.

D.

Nowy statut organizacyjny Min. Wyznań Rel. i Oświecenia Publ.

Ostatni „Monitor Polski" podaje oficjalnie nowy statut organizacyjny Ministerstwa Oświaty i Wyznań Relig. Zasadniczy schemat organizacyjny wygląda następująco:

W skład Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wchodzą: Biuro Personalne, 5 departamentów: I. Ogólny, II. Szkolnictwa Ogólnokształc., III. Szkolnictwa Zawodowego, IV. Nauki i Sztuki, V. Wyznań Religijnych, oraz nie wchodzący w skład Departamentów Wydział Archiwów Państwowych.

Na czele Departamentu Ogólnego oraz jednego z pozostałych Departamentów stoją Podsekretarze Stanu, pozostałemi Departamentami kierują dyrektorowie Departamentów. Na czele Biura Personalnego stoi szef Biura Personalnego, na czele Wydziału Archiwów Państwowych stoi Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych.

Szef Biura Personalnego i Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych podlegają bezpośrednio Ministrowi względnie wyznaczonemu przez Niego Podsekretarzowi Stanu.

Bliższa koszula ciału...

Alarmy francuskie z powodu oszczędności angielskich

Wskutek kryzysu finansowo-gabinetowego Wielkiej Brytanji, **polityka zagraniczna Anglji zeszła na plan trzecio czy czwarto-rzędny.** Przykładem tego jest słabe zainteresowanie ogólnemi linjami polityki rozwijającemi się w tej chwili **w Genewie.** Wielka **mowa Cecila,** która zapełniła długie łamy pism paryskich zajęła nie więcej **jak pół szpalty w „Timesie".** „Times" notabene z pism londyńskich poświęcił jej jeszcze najwięcej miejsca. Na **mowę Brianda przeznaczył „Times"** 70 wierszy, inne pisma jeszcze mniej, a wynika to nie z jakiegoś wrogiego nastawienia do obu mężów stanu, lecz poprostu ze zwrotu umysłów angielskich ku innym zupełnie przedmiotom.

Jedyna rzecz, która w tej chwili zajmuje Anglików, to ich własna sytuacja ekonomiczna i finansowa. Depesze z Genewy nie interesują nikogo, natomiast czyta się pilnie depesze z Paryża i Nowego Yorku przynoszące wiadomości **o tem jakie wrażenie zrobiło expose finansowe Snowdena nad Sekwaną i Hudsonem.**

Nie o to chodzi co Francja lub Ameryka myślą o propozycjach Grandiego, **lecz co myślą o usiłowaniach angielskich ratowania się przed katastrofą!** Znakomity publicysta francuski Lauzanne kreśląc powyższe uwagi zaznacza, że **„chociaż Anglja nie interesuje się nami, my jednak musimy interesować się pilnie jej polityką".** „Nie mamy powodu niepokoić się obojętnością Anglików dla **francuskich żołnierzy, samolotów i okrętów** — pisze dalej trzeźwy i praktyczny francuz — ale winniśmy otoczyć najtroskliwszą opieką **nasze wina, przedmioty luksusu, a nawet złoto.** Bardzo bliskim, **bliższym niż się zdaje,** jest czas, gdy w Anglji **wydane zostanie prawo dotyczące importu,** które silnie odbije się na wytwórczości zagranicznej. Chodzi o obłożenie produkcji zagranicznej wysokiemi cłami. Socjaliści proponują 10%, a Chamberlain, którego uważają za prawdopodobnego następcę Snowdena wspomina nawet o 20%. Prohibicja wszystkich produktów, które mogą być uważane za przedmioty zbytku, uważana jest za rzecz zupełnie naturalną. Ustawa taka dotknęła by **niezmiernie okrutnie** (cruel) francuski przemysł luksusowy i należało by się nią zainteresować więcej w Paryżu. **Jest ona ważniejsza od konferencji rozbrojeniowej 1932** (Czyżby!!)

Jak widać z powyżej przytoczonych uwag, prasa francuska jest **zaalarmowana oszczędnościami angielskiemi** i niepokoi się o losy swego przemysłu luksusowego więcej nawet, niż konferencji rozbrojeniowej...

Bliższa koszula ciała!...

Rozmowy mniejszościowe w atmosferze ospałej nudy genewskiej

Dyskusje Ligi Narodów w sprawach mniejszościowych **odbywały** się w atmosferze obojętnej **nudy, która** cechuje tegoroczną sesję Ligi Narodów. Jałowa mowa Curtiusa przyczyniła **się jeszcze** do pogrzebania imprezy **mniejszościowej, a silne** echo rewelacyj I.K.C. o współpracy Berlina z Ukraińcami zahamowało niezmiernie tupet niemiecki. „Temps" z 12 **września br.** wspomina o tych rewelacjach stwierdzając, że „pismo polskie zwraca się z apelem do rządu polskiego i do Ligi Narodów o przedsięwzięcie stosownych kroków w celu wyświetlenia tej sprawy mogącej zaburzyć międzynarodowe stosunki".

Pomimo zaprzeczenia Biura Wolffa dla nikogo nie ulega wątpliwości, że Niemcy finansują i utrzymują stały kontakt z ukraińskiemi kołami wywrotowemi. Że takie twierdzenie nie może korzystnie wpłynąć na ocenę ideowości niemieckiej propagandy mniejszościowej, jest rzeczą jasną.

Stanowisko Polski w tej sprawie było jasne i niedwuznaczne. P. min. Zaleski w tamtegorocznej **mowie** z jednej strony wykazał, jak **mało moralnego** prawa mają Niemcy do **zabierania głosu** właśnie w sprawach mniejszościowych, a z drugiej, że Polska pod żadnym względem nigdy nie może się zgodzić na żadne rozszerzenie zobowiązań mniejszościowych. Ponieważ do ubiegłego roku żadna zmiana w sytuacji nie zaszła, nie było też żadnego powodu, by Polska specjalnie w tym roku zabierała głos.

To też najlepszą odpowiedzią Polski na propagandę mniejszościową było zupełne jej zignorowanie. W tym duchu też zadecydowali ministrowie państw obarczonych traktatami mniejszościowemi, a więc Polski, Jugosławji, Rumunji, Grecji i Czechosłowacji, które to państwa uchwaliły na zebraniu u ministra Zaleskiego, że za pośrednictwem ministra rumuńskiego Ghiki złożyć mają tylko deklarację, iż nie widzą powodu do zaprzątania uwagi Ligi ciągłem wałkowaniem tej samej sprawy. Również oświadczenia innych państw były bardzo krótkie.

Na zakończenie debaty przewodniczący stwierdził, **ŻE NIE ZOSTAŁA WYSUNIĘTA ŻADNA PROPOZYCJA KONKRETNA, KTÓRĄBY KOMISJA MOGŁA SIĘ ZAJĄĆ.**

Skandaliczny obraz sprawiedliwości pruskiej

Polacy na Mazurach Wschodnio-Pruskich są pozbawieni ochrony prawa
Cały świat powinien wiedzieć, jakie metody stosuje sądownictwo wschodnio-pruskie wobec Polaków

Nasz korespondent donosi nam z Olsztyna (Prusy Wschodnie):

„W wysokim stopniu jaskrawym przykładem ucisku, w jakim żyje ludność polska w Niemczech, jest odbyty w tych dniach w Szczytnie proces przeciw p. Habandtowi, **polskiemu działaczowi społecznemu na Mazurach.**

Mazur, który przerzucił się z obozu polskiego do niemieckiego, nazwiskiem Macht, napisał do jednej z instytucyj społecznych w Olsztynie list, w którym zarzucał p. Habandtowi **zdradę (Hochverrat), działalność antypaństwową i podburzanie ludności mazurskiej przeciw rządowi pruskiemu.** P. Habandt zaskarżył Machta **do sądu o obrazę i oszczerstwo** i w pierwszej instancji sprawę wygrał. W drugiej jednak instancji Macht został **zwolniony od winy i kary,** na tej zasadzie, że **działał w dobrej wierze.**

Inż. Macht przedzierzgnął się z oskarżonego w oskarżyciela: **zaskarżył p. Habandta o świadomie fałszywe oskarżenie.**

Do skargi jego przyłączył się prokurator(!).

W pierwszej instancji (w rozprawie dnia 21. 11. 1930) p. Habandt, który przecież wniósł do sądu skargę na zasadzie objektywnego faktu obrzucenia go — i to w pisemnej formie, w liście skierowanym do osób trzecich — **obrażającemi a niezgodnemi z prawdą zarzutami,** został — jak należało się spodziewać — uniewinniony.

Prokurator uznał jednak za stosowne odwołać się do wyższej instancji, przed którą rozprawa odbyła się dnia 2 września b. r. Wbrew wszelkiemu oczekiwaniu i wbrew najelementarniejszemu poczuciu sprawiedliwości, **P. HABANDT ZOSTAŁ... SKAZANY NA MIESIĄC WIĘZIENIA ZA ŚWIADOMIE FAŁSZYWE OSKARŻENIE(!!).**

W zakomunikowanych przed sąd ustnie **motywach** wyroku podano jedynie, że **p.** Habandt wiedział, wnosząc swą skargę przeciw p. Machtowi, że działal**ność jego jest antypaństwowa** i **podburzająca przeciw rządowi pruskiemu,** oraz że **równa** się, przynajmniej w znaczeniu **narodowem** (im volkstümlichen Sinn) — **zdradzie**(?).

Jako głównego świadka, który miał udowodnić słuszność postawionych w swoim czasie p. Habandtowi przez p. Machta zarzutów, powołano kierownika **Heimatdienstu,** słynnego hakatystę renegata, p. **Maxa Worgitzkiego,** który osobie p. Habandta niemal nie poświęcił uwagi — wygłosił natomiast dłuższe przemówienie, **ZARZUCAJĄCE BRAK LOJALNOŚCI PAŃSTWOWEJ ZWIĄZKOWI POLAKÓW W NIEMCZECH,** wielkiej, istniejącej legalnie i żadnemi stwierdzonemi wykroczeniami przeciw państwu nie obciążonej organizacji społecznej polskiej.

Zeznania Worgitzkiego, jako rzekomo kompetentnego rzeczoznawcy, były przez **prokuratora** zużytkowane jako główna podstawa oskarżenia.

Sprwaiedliwość niemiecka nie uznała jednak za stosowne uwzględnić tego drobiazgu, że... p. Habandt jest działaczem nie Związku Polaków, lecz żadnemi formalnemi węzłami z nim nie związanego Związku Towarzystw Młodzieży.

W świetle szczycieńskiego wyroku jasnem się staje, iż

w oczach sprawiedliwości pruskiej 1) działalność Polaka w Niemczech w duchu polskim zasługuje na miano zdrady — jeśli nie w znaczeniu państwowem to narodowem, 2) działalność Polaka w Niemczech w duchu mniejszościowym zasługuje na nazwę działalności antypaństwowej, 3) Polak nie ma prawa w razie postawienia mu zarzutu zdrady, działalności antypaństwowej i t. p. czuć się dotkniętym, zwrócenie się przezeń przeciw tym zarzutom ze skargą do sądu karane jest więzieniem, 4) opinje działaczy szowinistycznych organizacyj niemieckich (Heimatdienst) mają dla sądu wartość orzeczeń ekspertów, 5) Wszystkie organizacje polskie w Niemczech odpowiedzialne są za prawdziwe, albo urojone winy jednej.

Można sobie wyobrazić, jakie oburzenie wywołałoby między Niemcami ukaranie miesiącem więzienia Niemca w Polsce za to, że zaskarży o obrazę kogoś, kto nazwał zdradą jego działalność, polegającą na organizowaniu „Jugendvereinów" niemieckich, a to na tej zasadzie, że Niemiec ten, wnosząc swą skargę, wiedział, że działalność jego jest w znaczeniu narodowem zdradą, wobec polskości, a zresztą gdyby ta właśnie działalność zdradą nie była, to jest nią działalność innych organizacyj niemieckich — oraz gdyby w procesie tym przesłuchiwano jako eksperta prezesa n. p. Związku Obrony Kresów Zachodnich, opierając się nie tyle na jego zeznaniach co na jego opinjach.

W świetle naszych autentycznych relacyj z Mazurów metody państwowe Rzeszy wobec mniejszości polskiej na terenie Niemiec **okazują się orgją gwałtów i bezprawia.** I dzieje się to w czasie, gdy równocześnie na terenie Genewy Niemcy występują jako obrońcy „krzywdzonej" przez Polskę mniejszości niemieckiej. Cały świat winien się dowiedzieć, jak wygląda „sprawiedliwość" niemiecka wobec Polaków.

Czy nie za dużo pobłażliwości?

Bezczelna obraza na łamach „Posener Tageblatt'u"

Znane z antypolskich wybryków pismo hakatystyczne **„Posener Tageblatt"**, zaczyna poprostu nadużywać przysłowiowej polskiej pobłażliwości. Pismo to zamieszcza w każdym nieomal numerze artykuły i notatki, zohydzające Polskę i Polaków.

Ostatnio, w numerze niedzielnym, dał „Posener Tageblatt" w feljetonie anegdotę p. t. **„Historja o śmierdzielu".** Tę anegdotę, znaną czasu wojny, wśród **„poilus"**, którzy sobie opowiadali, jak to tragicznie zdechł śmierdziel, z Niemcem się zetknąwszy, przerobiono w „Posener Tageblatt" na kawał przeciwpolski. Tak się ona prezentuje:

Do berlińskiego „Tiergartenu" wybrało się trzech przyjaciół: Amerykanin Smith, Francuz Dupon i **Polak „Pan Kielbasiewicz".** Zwiedzają ogród. Przed budynkiem, w którym umieszczono skunksa (śmierdziela), dozorca przestrzega ich, by nie wchodzili do wewnątrz, gdyż nikt nie wytrzyma okropnej woni zwierzęcia. Przy jaciele **nie słuchają przestróg dozorcy.** Pierwszy wchodzi Amerykanin, by już po paru minutach uciec. Potem wchodzi Francuz, ale po dziesięciu minutach wybiega. Wreszcie wchodzi Polak: upływa parę kwadransów i z budynku wybiega w popłochu — **skunks.**

Pomysły niemieckich pismaków świadczą o **„poziomie" kulturalnym „Posener Tageblatt'u".**



Nowe ułatwienia komunikacyjne między Prusami Wschodniemi a Polską i Gdańskiem

Z dniem 1 września br. weszła w życie **nowa polsko-niemiecka taryfa osobowa i towarowa,** uwzględniająca **szereg nowych ułatwień i ulg w komunikacji Prus Wschodnich z Polską** i przedewszystkiem z W. M. Gdańskiem. Ułatwienia te idą w kierunku ulg taryfowych w pociągach osobowych z Olsztyna, Brunsberg, Niem. Iławy, Elbląga, Królewca, Malborga, Kwidzyna, Morąg i Ostródy do Gdańska i Sopot. Również przejazdy grupowe uzyskują zarówno na kolejach niemieckich, jak i na kolejach polskich przy komunikacji z Gdańskiem ulgę 33⅓% wzgl. 25%. Wreszcie cena za bilety szkolne została ustalona na 50% ceny normalnej.

W ten sposób, jak to podkreśla wyjątkowo objektywnie pewien odłam prasy niemieckiej, **doszło do nowych udogodnień w dziedzinie komunikacyjnej między Niemcami a Polską,** co niewątpliwie powinno ostudzić temperament polemiczny szwowinistycznych kół niemieckich, stale judzących dotąd z tej racji na Polskę.

Polski wynalazek lotniczy

W fabryce Plage i Laśkiewicz w Lublinie odbyły się próby steru samolotowego nowego systemu, skonstruowanego przez inż. Rudlickiego. Inż. Rudlicki skonstruował ster, który zastępuje dotychczasowe dwa stery samolotu: kierunkowy i wysokości. Próby nowego systemu steru w lotach dały doskonałe rezultaty.

Na naszej widowni

Dezerterzy z frontu gospodarczego

szerzą zbrodniczą panikę i popłoch — w jakim celu?

Ta sama partja, która swym separatystycznym kierunkiem politycznym na Pomorzu, obudziła takie **„cudowne"** echo **niemieckiej prasy wschodnio-pruskiej,** co aż drży z radości, że na Pomorzu i w Wielkopolsce są **„dążenia separatystyczne,** ta sama grupa obłąkanych polityków, czy raczej politykomanjaków spełniając od dłuższego czasu niezwykłe dywersje polityczne, budzące zachwyt i wielkie zainteresowanie różnych hakatystycznych blatt'ów wschodniopruskich, w ostatnich czasach na łamach swej prasy „narodowej" rozpoczęła ostrzeliwanie z ciężkich „bert" publicystycznych **naszej sytuacji ekonomicznej.**

Czytujemy na łamach organu warszawskiego tej partji podobny ton opozycyjny, ale jest tam jeszcze pewien umiar, jest jeszcze granica przyzwoitości.

Tu w prasie na Kresach Zachodnich, gdzie ze względu na pewne warunki specyficzne, wskazana jest wyjątkowa wstrzemięźliwość i umiar, prasa tej partji celowo i świadomie dobiera z palety słownictwa i nastrojów barw najostrzejszych, słów najbrutalniejszych, byle państwo własne charakteryzować stale jako **bankrutujący interes,** a rząd jako grupę chciwców, napychających swe kieszenie dobrem publicznem, i siłą trzymających się przy władzy, wbrew woli i nastrojom jednolitej większości(?) w społeczeństwie.

Wstyd się robi Polakowi, gdy czyta prasę wschodnio-pruską, entuzjazmującą się **„dążeniami separatystycznymi na Pomorzu i w Wielkopolsce",** na podstawie dyskusji na łamach dzienników endeckich.

Ale oburzenie musi obudzić w każdym objektywnie patrzącym Polaku to codzienne szerzenie **defetyzmu, niewiary,** to ciągłe nawoływanie, że wszystko **bankrutuje,** wszystko skarzy się, **„życie gospodarcze bankrutuje,** bankrutują sumienia tych, co nie mają odwagi przyznać się do popełnionych błędów"...

Całkowite bankructwo, wszystko się kończy, zbawcami tylko są „oni" wielcy, szlachetni, niezłomni patrjoci, specjaliści na wszystkie kryzysy w kraju i zagranicą, genjalni znawcy od ekonomji, cudowni finansiści, bankierzy, politycy, dyplomaci — jednem słowem geniusze do wszystkiego, tylko chwilowo bezrobotni, ale gdy tylko ...to „oni" pokażą...

A Czytelnik czytając codzień te bzdury publicystyczne, bez krzty zdrowego rozsądku, bez jednej zdrowej, twórczej rady, bez jednej myśli krytyki rzeczowej, musi sobie zwolna zadać pytanie:

Dla kogo to jest pisane? W jakim celu to jest pisane? Czy też poto, by jutro **cytowała to prasa hakatystów pruskich, jako objaw zupełnego załamania się psychicznego polskiego społeczeństwa?**

Na to „patrjoci", „narodowcy" uderzą się w piersi i krzykną ze strasznem oburzeniem: nieprawda, podejrzenie krzywdzące, my protestujemy, my naród... itd. itd.

Ale istnieje jakaś celowość nawet w maniactwie? Więc dokąd to prowadzi? By zrazić tutejsze społeczeństwo zupełnie do polskich rządów i oddać je komu? **MINISTERSTWU ZIEM ZACHODNICH? —** wedle projektów panów Ossowskich i ich kompanionów...

Jest to w każdym razie objawem kompletnej słabości naszej endeckiej opozycji, iż zachowuje się tak niepoważnie, że przez swą metodę walki politycznej, traci reszty swego prestiżu i poważania w społeczeństwie.

O wartości zaś takich apetytów na władzę wygłodzonych i ambitnych „geniuszy od wszystkiego" ze strony słabej opozycji, warto przytoczyć zdanie rozsądnego opozycjonisty angielskiego, byłego członka Labour Party **Denmana,** który oceniając trudną sytuację ekonomiczną W. Brytanji pisał słusznie na łamach wielkiej prasy angielskiej:

„Uważam, że silna opozycja może **krytyczną sytuację tylko pogorszyć. Opozycja niema zupełnie siły poprawić zło programu rządowego,** jest ona natomiast w stanie pozbawić wszelkiej wartości niejedne zdrowe zarządzenie rządu. Pełen sukces opozycji byłby równoznaczny **z zupełną klęską gospodarczą i polityczną dla kraju.** Wynikły naskutek zwycięstwa opozycji **chaos — doprowadziłby do zaprzepaszczenia dobrobytu narodu".**

Tylko, że polityk angielski ma poczucie państwowe i poczucie odpowiedzialności wobec państwa.

A nasi endeccy opozycjoniści? Wczorajszy głos „Ortelsburger Ztg." jest **tu najlepszą** odpowiedzią.

Eksport manufaktury i konfekcji przez Gdynię

W ostatnim czasie eksport manufaktury oraz konfekcji polskiej przybiera coraz większe rozmiary. Najpoważniejszym odbiorcą jest Anglja, która towar polski reeksportuje do swych kolonij, a także niektóre kraje azjatyckie.

W związku z tem eksport nasz kieruje się w dużej mierze drogą morską. Wywóz manufaktury przez port w Gdyni rozpoczął się na wiosnę bież. roku. W poszczególnych miesiącach 1931 r. przewieziono następujące jej ilości: w marcu ½ tonny, w kwietniu 63 t., w maju 114 t., w czerwcu 145 t., w lipcu 236 t. i w sierpniu 316 tonn. Z Gdyni towar odchodzi na statkach Polsko-Brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego lub na statkach United Baltic Corporation do Londynu lub Hullu, przyczem stawki frachtowe wynoszą 30 sh za 1000 kg. do Londynu i 40 sh za 1000 kg. do Hullu.

Celem dalszego rozwinięcia tego, niedawno zainicjonowanego wywozu, który ma wszelkie dane rozwoju, należy przeprowadzić szereg udogodnień natury finansowej, oraz przystosować stronę techniczną do wymogów handlu eksportowego, zwłaszcza w kierunku sprawniejszej ekspedycji i lepszego opakowania.

Sprawą powyższą zajmuje się obecnie Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni, która bada warunki w jakich eksport ten się odbywa i przeprowadza wspólnie z czynnikami miarodajnemi akcję w celu należytego jego unormowania.

Co jest najstraszniejszego w kobiecie?

Wynurzenia pewnego dziennikarza niemieckiego **na temat kobiet są tak straszliwe w swej grozie**, że ze drżeniem przystępujemy do krótkiego streszczenia wywodów od których wieje **lodowaty podmuch mogilnych nastrojów:** Lasciote ogni speranza.

„Nie należę — pisze ów niedoszły hipohondryk — do tych mężczyzn, którzy czynią kobietom zarzut nawet z **tego, że są kobietami** i zarzucają im **brak logiki, nieetyczną chęć uwodzenia** itp.

Kobieta ma zawsze jakiś punkt widzenia, **jakieś zapatrywanie** własne na każdą rzecz, **nawet już jako czteroletnia dziewczynka**. I to jest pierwsza rzecz, **która mnie w kobiecie przerażeniem napawa.** Kobieta wszystko wie. Dlaczego? **Dlatego, że wie.** Punkt i kropka. Ta jej wszechwiedza sprawia, że niejeden mężczyzna wyrywał już sobie nieraz **włosy z głowy.** Jeśli badamy analitycznie i psychologicznie genezę tej kobiecej pewności, to musimy stwierdzić, że wynika ona nie z indywidualnych źródeł jej ducha, lecz pochodzi od osób z dawniejszego lub obecnego jej otoczenia. Często są to kollektywne poglądy jej klasy społecznej, jakiejś partji, lub panujących modnych zapatrywań. Poglądy te zmieniają się zresztą często jak pogoda marcowa!

„Czytałem kiedyś — pisze dalej nieszczęśliwy wróg kobiet — pewną gazetę amerykańską kobiecą, w której pewna „Mother Ann" udziela rad młodym mężatkom. **Wielkie niebezpieczeństwo** — zdaniem jej tkwi w tem **jeśli młodziutka żona kocha swego męża, który na to niczem nie zasługuje.** Łatwo może ona **stracić swą samodzielność!** Już w **podróży poślubnej powinna ona przeprowadzać swoje idee**, choćby mąż jej był człowiekiem więcej doświadczonym w sprawach **podróżowania.** Biedny Platon — żali się autor — gdyby wiedział co „Mother Ann" z pojęcia „Idei" wyczyniła! Muszę jeszcze nadmienić o **drugiej okropności kobiet,** która wydaje się paradoksalną w stosunku do pierwszej! Uważam za **najstraszniejszą rzecz w kobiecie, że nie umie ona się sprzeczać i odpowiadać.** Powinniśmy się cieszyć, że kobiety nie wierzą we wszystko tak ślepo jak dawniej. **One muszą i powinny się sprzeciwiać,** tylko niestety **nie wiedzą jeszcze jak się to robi!!!** To jest właśnie najstraszniejsze!

Dziś jeszcze jest tak, że kobiety albo **przysięgają na imię mężczyzny, albo uważają go za durnia.**

Uważałbym za konieczne wprowadzić do **metod pedagogicznych** następujące inowacje: Należy uświadamiać **4-letnie dziewczynki, że to nie hańba nie mieć o wszystkiem zdecydowanego poglądu. Nie tłumić jednak oporu tej samej dziewczynki lecz nauczyć ją cywilizowanych form dyskusji!"**

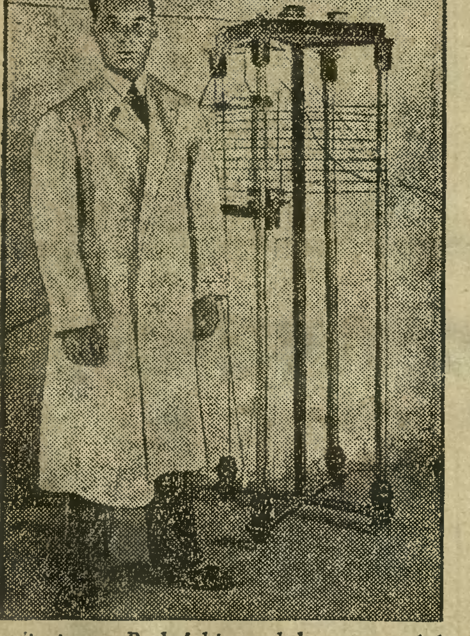
Parlamentarne formy wyrafinowanej wykwintnej polemiki mężczyzn są istotnie wzorem niedościgniony dla „niecywilizowanych" istot, kobietami zwanych!!

Strzelający ołówek



Najnowszym wynalazkiem są ołówki, wyglądające zupełnie normalnie i niewinnie, któremi można pisać a które jednakowoż ukrywają w sobie śmiercionośne kule. W razie potrzeby niewinny na pozór ołówek zamienia się w zabójczą broń.

Pierwsze próby z „promieniami śmierci"



*Na jeziorze Bodeńskiem dokonano ostatnio kilka nocnych prób z tajemniczemi promieniami śmierci wynalezionemi przez chemika Schimkusa. Podczas prób udało się wysadzić w powietrze minę podwodną z odległości 200 m. **za** pomocą promieni elektrycznych, przesłanych drogą iskrową.*

Smukłe dłonie pięknej kobiety
ubezpieczone na 300 tys. dol. (blisko 3 milj. zł)

Najpiękniejszą kobietą w Chicago jest żona bogatego przemysłowca, pani **Gertruda Warner.**

Pani Warner jest brunetką o niebieskich oczach i o słodkich rysach twarzy. A najpiękniejszym szczegółem tej

fenomenalnej urody są cudowne ręce.

Niejeden rzeźbiarz już je modelował — niejeden malarz z rozkoszą umieszczał na płótnie...

Niedawno zdarzyło się, że pani Warner pośliznęła się na ulicy i silnie sobie rękę potłukła. Groziło pięknej kobiecie, że lewa ręka zostanie silnie oszpecona. Dzięki odpowiednim zabiegom leczniczym i kosmetycznym udało się temu zapobiec.

W każdym razie przerażona pani Warner postanowiła **zaasekurować** specjalnie **swoje ręce na sumę 300 tys. dolarów,** to jest przeszło ćwierć miljona. Dzięki owej asekuracji piękne ręce pani Warner stały się

ogromnie popularne w całej Ameryce.

a ich uroczej właścicielce zdaje się o to przecież chodziło...

Przy tej sposobności przypominamy, że w swoim czasie znakomity skrzypek Kubelik ubezpieczył swą rękę **na półtora miljona koron austrjackich,** a więc również na sumę wprost olbrzymią...

Odkrycie Ameryki kosztowało około 64.000 złotych

Według dokumentów, jakie zachowały się w archiwum w Genui, odkrycie Ameryki było stosunkowo bardzo taniem przedsięwzięciem. Na całą wyprawę Kolumba wydała Hiszpanja zaledwie około 64.000 złotych. Poszczególne pozycje tego wydatku wyglądały, jak następuje: przygotowanie do podróży wyposażenie trzech żaglowców około 25.000 zł., pensja rocznej Kolumba około 2.800 złotych, gaże każdego z dwóch pozostałych kapitanów po 1.600 zł., wreszcie żołd każdego z marynarzy po około 250 zł.

Wydatek ten opłacił się więc wielokrotnie.

Miljoner uprowadzony przez dziewczynę
Osobliwy rabunek amerykański

Dzienniki amerykańskie rozpisują się obecnie szeroko **o tragikomicznej przygodzie,** której bohaterem był młody, 18-letni syn miljonera **Rex Fairbanks** w Brooklynie.

Pewnego późnego wieczora znajdował się właśnie Fairbanks przy ulicy Waszyngtońskiej. Szedł krok za krokiem w spokojnem tempie, cieszącego się spacerem piechura... Nagle zbliżyło się do niego auto, w którem siedziała młoda, piękna i bardzo elegancka

dziewczyna.

Auto zatrzymało się, a dziewczyna, która na młodzieńcu silne wywarła wrażenie, skinęła na niego ręką, aby **podszedł ku niej.** Gdy to się stało i młodzieniec był już tuż przy nieznajomej, wyciągnęła ona nagle rewolwer i, przytknąwszy go do piersi Fairbanksa, zawołała:

— Proszę natychmiast wsiąść do auta, bo strzelam!...

Skonsternowany młodzieniec w pierwszej chwili nie chciał uczcić zadość dziwnemu rozkazowi dziewczyny, ale groźna mina nieznajomej automobilistki oraz skierowany ku niemu rewolwer przekonał go, że niema mowy o żartach i, że gdyby ośmielił się opierać, dziewczyna z pewnością **spełniłaby swą groźbę.** Wsiadł zatem do auta obok nieznajomej, a maszyna

ruszyła szybko.

Po pewnym czasie auto znalazło się w bocznej i ciemnej uliczce. Wówczas dziewczyna rzekła znowu:

— Ręce do góry!... Gdyby się pan ośmielił wykonać jakiś niepożądany ruch lub też zawołać o pomoc, strzelę natychmiast!...

Wówczas nieznajoma

zrewidowała

młodzieńca, odebrała mu **brylantowy pierścień, platynowy zegarek, portfel zawierający kilka tysięcy dolarów** oraz szereg innych drobnych przedmiotów...

Następnie kazała młodzieńcowi wysiąść, poczem auto oddaliło się w szybkiem tempie.

Policja amerykańska napróżno stara się odszukać zuchwałą złodziejkę.

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ATAK SĘPÓW

89) Powieść z r. 1935.

(Dokończenie).

— O piątej — uśmiechnęła się słonecznie, lecz zwiesiła głowę, popatrzyła na swą czarną suknię i zreflektowała się. Jestem w tak ciężkiej żałobie. Jeszcze trzy miesiące....

— Trzy miesiące. To przejdzie! — wyrzucił niefrasobliwie. Wydało mu się to wszakże bardzo niemądre. Zebrał z wysiłkiem myśli i ozwał się ponownie:

— Pani Hanno, ja przeżyłem w żałobie szereg lat...

Ona pochyliła głowę nisko i wielkim gestem podała mu rękę, jakby w odpowiedzi na oświadczyny. Tak zrozumiał to doktór, przywarł do jej ręki ustami i tak stali długą chwilę odczuwając doniosłość momentu.

— Więc o piątej... — wynuciła ciepłym głosem, co zdał się muskać niby lekki pocałunek zefiru i pozostawiła go w słonecznem oszołomieniu.

Ten i ów nie chciał dać temu wiary, a jednak w połowie kwietnia nastąpił wyjazd pani Hanny w towarzystwie d-ra Niegrodzkiego do Londynu na pokładzie „Wisły". Wyjazd ten komentowano w mieście zgodnie, a gdzie niegdzie krytykowano. I wkońcu sama pani Hanna, pod wpływem tego „jeszcze w żałobie", jakie zdało się brzmieć pod jej adresem ze zgorszeniem, zawstydziła się nie tyle może swej podróży z doktorem, ile tego, że wyłamuje się z pod opinji publicznej.

Głos tej opinji słyszała w chwilach trzeźwego zastanowienia, lecz brat zachęcał ją żywo do tej podróży i czuła, że musi iść na przebój. Przecież doktór wyjeżdżał na rok czy dwa. Może pragnął wydrzeć z serca jej obraz. Mógł na szerokim świecie zaawanturować się z jaką kreolką i istotnie o niej zapomnieć. A na myśl o tem buntowało się w niej wszystko. Albowiem wraz z uwielbieniem dla jego zasług i charakteru, skala jej sympatji dla niego podniosła się tak, iż postanowiła wyjść za niego, a powołanie do stanu małżeńskiego poniosło ją niby fala. Jakoż na krytykę opinji publicznej głos krwi odpowiadał z emfazą: „To mu się należy, temu wiernemu, szlachetnemu, a pokrzywdzonemu człowiekowi". A cień ojca, który tak Niegrodzkiego wielbił, zdał się jej błogosławić.

Zresztą na pokładzie okrętu zaroiło się wokoło nich od zasłaniających ulicę Gdyni, serdecznych osób. Czesław i Inka, admirał z siostrą, ogromny zastęp oficerów i najprzeróżniejszych wielbicieli i przyjaciół doktora otoczyli ich wielokrotnym wiankiem i żegnali ich niby nowożeńców wśród kwiatów, wiwatów i dźwięków kapeli marynarskiej. Wyjeżdżali narzeczeni w swojem i wszystkich pojęciu. A Czesław rad z tego obrotu rzeczy, szeptał siostrze na ucho z uśmiechem łobuza:

— A, żebyś mi go uszczęśliwiła!...

Tymczasem Niegrodzki w marynarskim mundurze, z jakim się nie rozstawał, rozdzielał serdeczne uściski między oficerów i miał wrażenie, że otrzymał za wszystko nagrodę, gdyż w duszy i w sercu tych kolegów mógł był przejrzeć się niby w oczach matki.

— Moi kochani — ozwał się do nich. — Na odjezdnem pozostawiam druk, jaki otrzymałem onegdaj anonimowo, od naszych, zawsze „lojalnych" współobywateli pomorskich. Proszę płachtę tę oprawić, pod szkłem zakonserwować, rozwieszać w każdą rocznicę zdobycia Gdańska na pokaz i odczytywać pro memoria urbis et orbis.

Rozwinął olbrzymi plakat rozmiarów okna, którego górną połowę zajmował czarny orzeł zatopiony sępiemi szponami w zwłokach zakrwawionego orła białego. Dołem z lewej strony, dobrze narysowany krzyżak na koniu tratował powalonych żołnierzy w rogatywkach, a z prawej strony dziób pancernika „Deutschland" rozbijał na dwoje niewielki torpedowiec polski. W pośrodku widniała mała mapa Polski, przekreślona na krzyż z rozmachem, a pod nią wydrukowano trzy razy olbrzymiemi czcionkami słowa: Das nächste Mal!

Chichoty oficerów towarzyszyły oględzinom tego niemieckiego upominku, tak śmieszną wydała się ta fantazja pruska na świeżem tle wspomnień zwycięskich. A Niegrodzki rzekł:

— Nic się nie zmieniło, tylko dawne hasło: „Es kommt der Tag"! zastąpiono nowem: „Das nächste Mal". „Za najbliższym razem"... Dobrze, że was to śmieszy. A jeśli czasem zaboli, to wcale nie szkodzi. Bo z tego co boli, rodzi się dopiero prężny, orli, wielki czyn dla Ojczyzny... Do widzenia, chłopcy!

(KONIEC).

Dwa światy — —dwa typy ludzkie

Przed dwoma tygodniami w ujście szarej Tamizy wpłynął wielki, o nieco przyciężkim wyglądzie **okręt**. Zebrane na jego pokładzie osoby patrzyły z niepowszednią ciekawością na rozciągający się przed niemi wspaniały, imponujący widok starej stolicy brytyjskiego imperjum. Zaś z mola i bulwarów przyglądano się niemniej ciekawie; — może dlatego, że **nad burtą statku chybotała czerwona chorągiew z młotem i sierpem...**

W ten sposób dokonywało się spotkanie ludzi **z dwóch djametralnie przeciwnych światów**, dwóch biegunów gospodarstwa światowego. Okrętem sowieckim **przybywali wybrani robotnicy rosyjscy**, którzy w nagrodę za zasługi przy piatiletce mieli odbyć statkiem przejażdżkę po Europie. **Ultrakapitalistyczna Anglja i ultrakomunistyczna Rosja** spotkały się tak — i przyglądały sobie ciekawie. Bowiem po raz pierwszy od szeregu lat **spotykały się bezpośrednio.**

Grono „towariszczi" liczyło 260 mężczyzn i 80 kobiet. Jak wyglądali, o tem Anglik prawicowych zapatrywań mógł się dowiedzieć ze swej prasy: byli to **nędzarze o piętnie głodu i ucisku na czole.** Anglik, czytający prasę lewicową dowiadywał się jednocześnie, że tryskają **zdrowiem** i **młodzieńczą** energją ludzi **sytych, pewnych jutra... i wolnych.**

Zaś prasa sowiecka zamieszczała na swych łamach korespondencję wybranej elity ze statku **„Ukraina"**. Mieszkańcy Moskwy czy Kazania, dowiadywali się więc ze swej strony, że w Londynie wynędzniałe dzieci bawią się w gruzach domów, że tysiące nędzarzy wlecze się po ulicach, któremi przejeżdża w Rolss Royce'ach szereg wystrojonych dam i wytwornych panów.

W ten sposób **jedni widzieli drugich.** Podobno jednemu z bolszewików wyrwało się zdanie: **„U nich nie sowsiem płocho", wskazujące,** że jednak **nędza angielska nie** była dlań tak bardzo odrażającą... Ale to był tylko jeden jedyny faux pas. Przecież tych 340, to byli wybrani **bojownicy o piatiletkę.**

„Towariszczi" udzielili i wywiadów prasie. Przyjęli korespondentów prasy lewicowej i liberalnej, odżegnali się tylko od **wysłannika konserwatywnego** pisma. **Bowiem** taki był **nakaz** zgóry. **Podróż** robotników **sowieckich** miała bowiem to wspólnego z podróżami monarchów..., że była przewidziana w każdym szczególe i... wyreżyserowana.

Towarzysze w swych wywiadach nie **sprawili jednak** Anglikom niespodzianki **podobnej do tej, jaką** w Moskwie sprawił **Shaw.** Nie odpłacili komplementami za komplementa. Dlaczego? Może trochę z tej racji, że Bernard Shaw wyśpiewawszy **w Z. S. S. R. peany** na cześć komunizmu, **wrócił potem** do Anglji...

Towarzysze po wywiadzie w Londynie **musieliby odbyć trip to Moscow.**

Pamiętaj o bezrobotnych

Bridż, Hitler i katastrofa niemiecka

Myśl o wojnie, jako o kuracji... „ducha" niemieckiego (!)

„Grałem w bridża — pisze Korab-Kucharski — w dużej willi, położonej nad kanałem parkowym. **Bridż jest jednym z najskuteczniejszych środków zbliżenia międzynarodowego.** Nikt nie pyta, kto jesteś i skąd przybywasz? Stajesz się **„tym czwartym"** i na tem koniec. Wnętrze domu niemieckiego, gdzie grałem w bridża było odmienne od tych, które wyobrażamy sobie z **wyhaftowanemi życzeniami „smacznego apetytu" na każdem krześle** sali jadalnej. Obracałem się w ramach mahoniu i ciężkich sreber, pomiędzy panami o wyglądzie correct. **Żaden z nich nie miał ogolonej głowy,** damy zaś można było zaklasyfikować pomiędzy **„żony wyższych oficerów"!**

Było to pierwsze spotkanie wielu osób z towarzystwa po wakacjach, w czasie których nastąpiła znana katastrofa finansowa Niemiec.

— Myślę — oświadczyła z uśmiechem pani domu — że teraz nie **będziemy już mogli grywać po 5 fenigów punkt,** jak przed wakacjami! Proponuję 2 fenigi!

Sehr richtig! słusznie! — zawołano ze wszystkich stron. Gdy jednak przyszło do gry zaproponował ktoś nieśmiało, że właściwie można by zniżkę kryzysową **ograniczyć do 3 fenigów...** Inny bąknął, że cyfra **4 byłaby wygodniejsza** przy obliczeniach, jako że **jest. parzysta,** wreszcie wszyscy odetchnęli z ulgą, gdy pewien pan wyłożył tezę, popartą jędrnymi argumentami, że nigdy **nie jest rozsądnie działać zbyt pospiesznie,** że trzeba zobaczyć jak się jeszcze stosunki ułożą i że dość będzie czasu zmienić swoje przyzwyczajenia od 1 października.

— Brawo! — zawołała jedna z pań. — To rozumnie powiedziane! A mój mąż chciał już odprawić szofera

— Zwłaszcza — odparł ktoś drugi — że to co się dzieje, nie wynika przecież z naszej winy! Dużą rolę odgrywa tu polityka finansowa zagranicy! **Od roku 1924 kapitał zagraniczny węszył tylko w Niemczech korzystne lokaty!...** I pan ów począł rozwijać paradoksalne poglądy na przyczyny kryzysu niemieckiego, przyczem zauważyłem, że **zapatrywanie jego podzielał ogół obecnych.**

— **Man hat uns Geld in die Tasche gedrängt!** — (Wpychano nam pieniądze do kieszeni!) — irytował się mój partner. To zawróciło w głowie wielu ludziom!

Rozmowa zeszła na Hitlera.

— Czy wielu ma on zwolenników w Bremie? — zapytałem.

— **Mnóstwo!** Zwłaszcza jeśli zważymy że w naszem mieście niema prawie ludności robotniczej! Hitlerowcy nie krzyczą już tylko „Deutschland erwache!" (Germanjo zbudź się) wołają jeszcze: **My chcemy Niemcy uzdrowić!**

— „Mein Junger **także do nich się zapisał** — oświadczył spokojnie mój partner i dodał: **szkoda, że nie dałem panu grać bez atu!**

— Naprawdę, herr general-direktor — zawołała jedna z pań — **syn pański chce nas rozstrzelać!**

— Hitlerowcy — zaczął wykład mój partner nie myślą tylko o tem by pozbawiać życia Goldschmidtów i Lahussenów W nacjonalnym socjaliźmie jest **podmuch idealizmu, który rozpłomienia młodzież.** To też rozumiem mego syna. Hitlerowcy chcą odrodzić Niemcy, położyć kres spekulacji i złym obyczajom, to też **KULTYWUJĄ DUCHA ZEMSTY WEWNĘTRZNEJ I ZEWNĘTRZNEJ.**

MYŚL O WOJNIE ENTUZJAZMUJE ICH, lecz nie dlatego, by **wojna wzmogła** potęgę terytorjalną(??) Syn mój mówi, że **WOJNA ODŚWIEŻYŁABY DUCHA NIEMIECKIEGO, byłaby rodzajem kuracji.** Nie wiem czy Hitlerowcy doprowadzą do wybuchu wojny, lecz **samo przygotowywanie się do wojny podnosi ich we własnych oczach.** To też jestem bardzo przeciwny zarządzeniom rządu, który **zakazuje pochodów manifestacyjnych.** Te demonstracje są potrzebne. Przepraszam pana! — zwrócił się do mnie. Gram trzy kier...

Rozegrał swoje trzy kier, **stracił dwie** lewy i zagrzany nowym animuszem wyjaśnia dalej kult dla Hitlera: Otwarcie powiem państwu, że **ja sam będę przy następnych wyborach głosował na Hitlera.**

— Ja również! — zawołał ktoś od drugiego stolika.

— Oczywiście — oświadczył mój sąsiad, że potrzebujemy zmiany!

Ojciec młodego Hitlerowca przegrał dnia tego w bridża 300 marek!

Tajemnicze zajście w pociągu

Zagadkowa dama i były konsul sowiecki

W jednym z pociągów zdążających do Warszawy, w przedziale II. klasy jechali **agenci policyjni.** W pewnym momencie wsiadł do tego przedziału **elegancko ubrany pan,** który rychło zasnął. Agenci wydalili się na chwilę celem wypalenia papierosów, a gdy weszli z powrotem, zauważyli, że w przedziale znajduje się jakaś **dama, która gorliwie bada kieszenie** śpiącego mężczyzny. **Damę** aresztowano. Ale gdy śpiący pan przebudzony ruchem w wagonie, otworzył oczy, pierwszym jego odruchem było **serdeczne przywitanie się z damą.** Podróżny, jak się okazało, to **b. konsul sowiecki Antoni Buturlin,** który przed 6-u laty zerwał stosunki z Sowietami i wtedy GPU wydało nań wyrok śmierci. Dama nie mogła przedstawić żadnych dokumentów, a i Buturlin nie chciał złożyć co do niej żadnych zeznań. Władze prowadzą śledztwo w tajemniczej sprawie.

Kącik pań

Przepis na ratafję śliwkową

Jeżeli mąż Pani i jego przyjaciele lubią korzenne, rozgrzewające napoje — może Pani **ich zachwycić ratafją śliwkową.**

Półtora kilo śliwek utłuc wraz z pestkami na masę. Dodać laskę cynamonu, pięć goździków i pół niedużej laski wanilji. Zalać to litrem spirytusu i przez cały miesiąc trzymać w cieple. Ratafję czystą zlać, gąszcz pozostały wycisnąć przez płótno. Zrobić trzy szklanki syropu, biorąc dwie szklanki wody i trzy szklanki cukru. Do gorącego syropu wlać ratafję. Ostudzić i ponalewać do butelek. Używać w sześć tygodni po zaprawieniu.

Każdy urzędnik członkiem Banku Urzędniczego

Wielkie dzieło samopomocy zbliża się do realizacji

Wobec nieaktualności jakiejkolwiek wydatniejszej, bezpośredniej pomocy państwowej dla urzędników i ich katastrofalnej sytuacji (przeciętne zadłużenie sięga do wysokości 4—6 miesięcznych uposażeń), jedyną w tej chwili konkretną formą ratunku jest idea **Banku Urzędniczego.**

Jeśli chodzi o kredyty państwowe to te były przewidziane w ustawie skarbowej na rok 1929-30 jako 3-miljonowa dotacja na uruchomienie centralnej instytucji kredytowo-oszczędnościowej. Ponieważ jednak wówczas **instytucja taka jeszcze nie istniała,** dotacja powyższa nie została wykorzystana. Obecnie wobec powstania Banku Urzędniczego, mającego właśnie charakter najogólniejszej instytucji kredytowej dla pracowników państwowych, władze Banku **dokładają wszelkich starań, by przyszła ustawa skarbowa przewidywała dlań odpowiednią dotację** i odpowiednie kredyty.

Skuteczność tych zabiegów zależy **od stanowiska samych urzędników.** O ile solidarnie **zapisywać się będą na członków Banku,** nie tylko podniosą jego znaczenie, lecz i wzmocnią zdolność kredytową i ułatwią ubieganie się o kredyty w poważnych instytucjach kredytowych. Dodać należy, że wspólny wysiłek pracowników państwowych, zarabiających miesięcznie **ponad 60 miljonów złotych,** stworzyć może **potęgę.**

Obecnie jest w toku **organizacja placówek prowincjonalnych Banku** (m. in. powstać ma oddział w Toruniu), tudzież czynione są starania o ułatwienie czynności wpisowych. Najdogodniej mianowicie byłoby i dla Banku i dla członków, jeżeli należytości członkowskie będą potrącane **przy wpłacie miesięcznych uposażeń** i przekazywane na rachunek Banku na konto czekowe nr. 43,500.

Celem Banku jest — jak wiadomo — przedewszystkiem **konwersja** krótkoterminowych i drogich zadłużeń swych członków na tańsze i bądź krótko- (do 9 miesięcy), bądź średnioterminowe (do 10 lat). O ile ogół urzędniczy udzieli swej instytucji należytego poparcia, jej akcja ratunkowa rozpoczęłaby się **jeszcze przed zimą,** która zapowiada się **szczególnie krytycznie.**

Szkoła rolnicza w Swieciu n-W.

Kryzys gospodarczy, jaki zaciążył nad rolnictwem naszem od trzech lat, zmusza rolnika do szukania nowych dróg prowadzących do podniesienia dochodowości gospodarstwa rolnego.

Hasłem dnia dzisiejszego jest wytwarzać produkty dobre możliwie tanio.

Urzeczywistnić można powyższe tylko przez dokładne zapoznanie się z nauką rolnictwa, hodowli, organizacji gospodarstw i pracy społecznej na wsi.

Tego wszystkiego nauczy się młody rolnik w szkołach rolniczych, do których rodzice swych synów tem liczniej zgłaszać powinni im gorsze są dla rolników czasy.

Nauka w dwuzimowej Szkole Rolniczej w Swieciu n-W rozpoczyna się dnia 3 listopada o godz. 14. Uczniowie mieszkając w internacie mają tanie i zdrowe wyżywienie, oraz zapewnioną odpowiednią opiekę. Na życzenie wysyła się prospekt.

Podgórz

— *Loty konkursowe Sekcji Hodowców Gołębi pocztowych „Pociąg Błyskawiczny" przy K. P. W.* W ub. niedzielę urządziła sekcja lot konkursowy gołębi tegorocznego lęgu na odległość 108 klm. Omijając stronę czysto-sportową, a kierując się możliwościami praktycznemi wobec władz wojskowych, wybrano jako miejsce odlotu stację Działdowo. Lot odbywał się zatem od granicy niemieckiej. Punktualnie o godz. 8 rano wypuściła komisja odlotowa z zawiadowcą stacji Działdowo na czele gołębie do lotu. Pomimo niesprzyjającej pogody, a mianowicie ulewnego deszczu, wprowadzającego poszczególnych hodowców w rozpacz i obawę utracenia najmłodszego narybku, przylatywały gołębie do swych gołębników. O godz. 10.9 wrzucono pierwszą obrączkę kontrolną do zegara konstatowań, a o godz. 11.30 były już prawie wszystkie gołębie pomimo deszczu w domu. Ogółem wróciło 85% wypuszczonych gołębi, co stanowi wprost rekordowy wynik przy niesprzyjającej pogodzie. Zaznaczyć trzeba, że z prawdziwą satysfakcją obserwowano starych hodowców, trzymających kurczowo obrączki wracających gołębi, by możliwie zaraz wrzucić je do zegara konstatowań. Mogą oni służyć przykładem młodym hodowcom jak i tym, którzy posiadają na taki cel środki materjalne, a ociągają się od tak szlachetnego sportu, którego dewizą jest „praca w służbie dla ojczyzny".

Czersk

— **Po 35 latach pracy zawodowej.** W poniedziałek, 14 września odbyła się w miejscowej szkole powszechnej żeńskiej wzruszająca uroczystość pożegnania kierownika tej szkoły p. Fr. Ryngwelskiego, który po 35 latach swej pracy zawodowej prawie że w tej szkole został przeniesiony w stan spoczynku. W pięknie udekorowanej sali zebrała się dziatwa ze wszystkich klas, całe grono nauczycielskie, miejscowa Rada szkolna, przedstawiciele władz miejscowych i p. inspektor Grochowski. W imieniu nauczycielstwa pożegnała ustępującego kierownika wzruszającem do łez przemówieniem p. Kratochwilówna a uczennice z każdej klasy żegnały pięknemi wierszami swego rektora, składając mu cały stos bukietów. Również w imieniu uczennic szkoły wydziałowej pożegnała uczen. p. Grójkowska. Pan inspektor Grochowski w gorących słowach dziękował p. Ryngwelskiemu za jego prace i kierownictwo tej szkoły jeszcze za czasów zaborczych, życząc mu dobrze zasłużonego spoczynku. Następnie odbyła się druga uroczystość wprowadzenia w urząd nowego kierownika szkoły powsz. żeńskiej p. Kapiszewskiego i osiem nowych sił nauczycielskich. Przemówił o obowiązkach kierownika i nauczycielstwa p. inspektor Grochowski, kładąc silny nacisk na to aby praca oświatowa nauczyciela nie była tylko w szkole, ale i wśród obywatelstwa.

Nowy kierownik p. Kapiszewski w krótkiem ale żołnierskiem przemówieniu zwrócił się przeważnie do nauczycieli, że jako młodzi wysłużeni przy wojsku muszą tu na kresach zachodnich, gdzie na około czyha gad krzyżacki, stanąć jako żołnierze do pracy, nieść oświatę poza szkołę między obywatelstwo a szczególnie między ubogie rzesze robotnicze, zakończył słowami wzywam Was do tej pracy. Pan burmistrz Trybull w imieniu Rady Szkolnej i obywatelstwa pożegnał ustępującego kierownika p. Ryngwelskiego, i powitał nowego kierownika p. Kapiszewskiego i nowe siły nauczycielskie. Na zakończenie tej wzniosłej uroczystości odśpiewano wspólnie Boże coś Polskę.

Życie górników na filmie



W tych dniach ukaże się nowy film, opiewający życie górników Powyżej dramatyczna scena z katastrofy pod ziemią: zamknięci w szybie górnicy szukają drogi wyjścia z podziemnego więzienia.

Pomoc kredytowa Banku Rolnego inwalidom wojennym

Państwowy Bank Rolny, wzorem lat ubiegłych, administrując funduszami rządowemi, przeznaczonemi na cele związane z przebudową ustroju rolnego, **okazuje wielką pomoc inwalidom wojennym.** W tym celu Bank stworzył specjalny inwalidzki fundusz kredytowy, który daje inwalidom możność zakładania względnie rozbudowy warsztatów na roli, w rzemiośle, przemyśle i handlu.

W roku bieżącym pomoc ta przybrała dość silne tempo rozwoju i **wyraża się cyfrą 4 i pół miljonów złotych.** Stan udzielonych kredytów z tego funduszu na dzień 1 stycznia 1931 r. wynosił 1.777 miljonów złotych.

Samoloty lądować będą pod Lidzbarkiem w czasie IV raidu samolotów turystycznych

Zarząd Główny L. O. P. P. zorganizował w czasie trwania Tygodnia L. O. P. P. na naszym terenie — IV raid samolotów turystycznych, którego trasa obejmie również lotnisko pod Lidzbarkiem. — Kilkadziesiąt samolotów, biorących udział w raidzie, lądować będzie w dniu 1 października od godz. 10 począwszy na lotnisku w Borku pdo Lidzbarkiem.

Wspaniała ta impreza ściągnie niezawodnie na lotnisko tłumy mieszkańców powiatów brodnickiego, działdowskiego i lubawskiego z dalszych nawet okolic. W związku z tem Komitet Powiatowy Tygodnia L. O. P. P. ma zamiar zorganizować dojazd autobusami na lotnisko.

Rozkład autobusów i szczegóły interesującej tej imprezy podamy.

Zmiany rozkładów jazdy pociągów

Dyrekcja Kolejowa w Gdańsku zawiadamia iż z dniem 4. 10 br. odwołuje się następujące pociągi:

Na linji Gdańsk — Puck: poc. 611 Gdańsk odj. 6,05 Puck przyj. 8,00; poc. 612 Puck odj. 22,59 Gdańsk przyj. 23,45.

Na linji Gdańsk — Tczew: poc. nr. 129 Tczew odj. 12,00 Gdańsk przyj. 12,45; poc. 130 Gdańsk odj. 23,10 Tczew przyj. 0,11.

Na linji Wejherowo — Strzebielino: poc. nr. 224 Strzebielino odj. 6,15 Wejherowo przyj. 6,42; poc. 5521 (dla przewozu robotników) Wejherowo odj. 8,15 Strzebielino przyj. 8,44.

Na linji Reda — Wejherowo: poc. nr. 5531 Reda odj. 7,20 Wejherowo przyj. 7,31; poc. nr. 5540 Wejherowo odj. 22,15 Reda przyj. 22,26; poc. 5545 Reda odj. 22,40 Wejherowo przyj. 22,51.

Pozatem zmienia się rozklad jazdy poc. 3555 i 3556 na linji Kartuzy — Kętrzyno jak następuje:

Na linji Kartuzy — Kętrzyno:

a) poc. nr. 3555 zmienia się następująco: Kartuzy odjazd 13,50, Prokowo przyj. 14,02, odjazd 14,05, Garoz przyj. 14,12 odjazd 14,15, Reskowo p. o. przyj. 14.23 odjazd 14.24; Miechucin przyj. 14,30 odjazd 14,34, Mojusz p. o. przyj. 14,44 odjazd 14,45; Sierakowice przyj. 14,55 odjazd 15,02; Kamienica Królewska przyj. 15,12 odj. 15,15; Niepoczołowice przyj. 15,24 odjazd 15,27; linja Zakrzewo przyjazd 15,34 odjazd 15,40; Kętrzyno przyjazd 15,50.

b) poc. nr. 3556 zmienia się następująco: Kętrzyno odj. 16,10 linja Zakrzewo przyjazd 16.22 odj. 16,27, Niepoczołowice przyj. 16,34 odj. 16,38; Kamienica Królewska przyj. 16,48 odj. 16,51; Sierakowice przyj. 17,02 odjazd 17,07 Mojusz p. o. przyj. 17,17 odj. 17,18; Miechucin przyj. 17,27 odjazd 17,31, Reskowo p. o. przyj. 17,37 odjazd 17,38; Garcz przyj. 17,46 odj. 17,50; Prokowo przyj. 17,58 odjazd 18,01 Kartuzy przyj. 18,14.

Zakończenie strajku dzieci „niemieckich" w Tczewie

Jak dowiadujemy się z miarodajnych źródeł, Kuratorjum Okr. Szkol. Pomorskiego wydało zarządzenie, by dzieci w liczbie 25, które dotychczas pod wpływem agitacji „Pomereller Tageblatt" nie uczęszczały do klas polskich, przyjąć ponownie do szkoły Nr. 1 w Tczewie z tem zastrzeżeniem, że ojcowie ich, matki wdowy, względnie prawni opiekunowie przedłożą do dnia 25 września b. r. deklarację o narodowości.

Po tym terminie mają być dzieci odnośnie do złożonych deklaracyj przydzielone definitywnie, bądź do klas niemieckich, bądź też do odpowiednich szkół polskich.

Równocześnie Kuratorjum stwierdziło urzędowo na podstawie posiadanych deklaracyj, że do klas niemieckich uczęszczały dzieci narodowości polskiej. Stan ten nadal tolerowany być nie może.

Będziemy pilnie śledzić dalszy rozwój akcji, oraz sposoby, jakich będą używali Niemcy celem zmuszenia rodziców im powolnych do wyrzeczenia się swej polskiej narodowości. Nie omieszkamy o tem każdorazowo poinformować społeczeństwo polskie. Renegatów i zdrajców sprawy narodowej, wyrzekających się swego polskiego pochodzenia będziemy publicznie piętnować.

Akcję pod każdym względem winien tu rozwinąć Związek Obrony Kresów Zachodnich i przyjść z pomocą rodzicom niezamożnym, by dzieci ich zaopatrzyć w potrzebne przybory i podręczniki szkolne.

Dowiadujemy się również, że część tych rodziców zatrudnia Magistrat przez Miejski Urząd Budowlany, lub też udziela wsparcia jako ubogim względnie bezrobotnym i dziwimy się, że dotychczas nie umiał wywrzeć wpływu, lub uświadomić jednostki zbłąkane w sidła niemieckie.

Chełmża

— *Notujemy złotemi zgłoskami.* Wzorem lat ubiegłych zorganizowana została akcja dożywiania dzieci biednych rodziców będących wychowankami szkoły męskiej i żeńskiej — (powszech.) na czar pory jesienno-zimowej. Jako ofiarodawców, godnych uznania i naśladowania należy wymienić: p. dyrektora cukrowni Makowieckiego, który złożył 2000 zł. Z poręki p. dyr. Makowieckiego, Rada Nadzorcza Cukrowni również złożyła 2000 zł. — W dalszym ciągu wyasygnował na dożywianie dzieci Magistrat miasta kwotę 2000 zł. Nie mniej na uwagę zasługuje obywatel kupiec p. Wiśniewski, który złożył na ręce p. kier. Syrka 50 zeszytów 3 tabliczki i rysiki dla biednych dzieci. Oby te ofiary znalazły naśladowców. Cześć ofiarodawcom!

— *Wyrok Sądu Dyscyplinarnego „Sokoła"* Sąd Dyscyplinarny dzielnicy pomorskiej Zw. Tow. Gimn. „Sokół" w Polsce wydał wyrok w sprawie p. Jana Kolendy któremu zarzucano jakoby w czasie wojny pracując w towarzystwach polskich działał na ich niekorzyść a pozatem miał donosić policji pruskiej o organizacjach polskich. Sąd po przeprowadzeniu dochodzeń wydał wyrok uwalniający p. Jana Kolendę od ciążących na nim zarzutów.

Brodnica

— *Sumowo i okolica mieć będzie kaplicę.* Podawaliśmy już swego czasu krótkie informacje o urządzeniu kaplicy w budynku dawn. szkoły powszechnej w Sumowie dzięki ofiarności ludności Sumowa, Sumówka, Najmowa, Tomek i okolicznych osiedli.

Kaplica, wyposażona w sprzęt i szaty liturgiczne, chór, ołtarz, ławy, kruchtę i t. p. z wielkiem poczuciem piękna odmalowana i urządzona, — przez dłuższy czas czekała pierwszej uświęcającej ją ofiary mszy św.

Dzięki przychylnemu przyjęciu prośby miejscowej ludności przez J. E. Księdza Biskupa Chełmińskiego odbędzie się już w niedzielę 20 bm. uroczyste poświęcenie kaplicy w Sumowie. Aktu poświęcenia dokona specjalny delegat biskupi z udziałem licznego grona duchowieństwa w obecności przedstawicieli władz państwowychi samorządowych oraz przedstawicieli związków i organizacyj społecznych.

Uwieńczenie dzieła ofiarnej ludności i zasłużonych pracowników Komitetu Budowy Kaplicy zapowiadamy z całem zadowoleniem i radością.

Kościerzyna

— **Z życia Koła BBWR.** Po wywczasach letnich Zarząd Koła podjął swą pracę z całym zapałem i energją. W najkrótszym czasie uruchomiona zostanie czytelnia, a na ten cel właściciel „Dworu Kościerskiego" p. Thessar, odstąpił lokal — gratis, w porze zaś zimowej wykłady powszechne dla najszerszego tut. społeczeństwa. Ostatecznie przeprowadzono likwidację Koła BBWR pracowników kolejowych, który na swoim walnem nadzwyczajnem zebraniu dnia 12 czerwca rb. powzięli uchwałę rozwiązania się i przyłączenia się do Koła Miejskiego. W tym celu tj. dla zrealizowania powyższej uchwały, obie strony dnia 9 bm. odbyły wspólne posiedzenie. Koło Miejsk. reprezentowali pp. Chrzan Bronisław, prof. Marikiewicz Andrzej, Weltrowski Franciszek, b. Koła pracowników kolejowych pp. Cichy Stan., nacz. stacji, Konkel Teodor, Kaiser Jan i Piechowski Leon. Jako przedstawicieli pracowników kolejowych kooptowano do Zarządu Koła Miejsk. pp. Cichego Stan., Kaisera Jana i Kujacha Gerarda do sekcyj gospodarczej i propagandowej pp. Konkela Teodora, Blanka Jana, Pobłockiego Bolesława, Piechowskiego Leona, Trybę Pawła i Szultę Aleksandra. W sobotę dnia 19 bm. na sali „Dworu Kościerskiego" o godz. 20 odbędzie się ogólne zebranie członków i sympatyków BBWR miasta Kościerzyny. Referat na temat obecnych międzynarodowych stosunków gospodarczych wygłosi p. prof. Romuald Cichocki.

— **Wizytacja Dziekanatu Kościerskiego.** W ub. tygodniu bawił w Kościerzynie ks. biskup-sufragan Dominik. Zwiedził też tut. uczelnie i instytucje społeczne.

Lubawiacy!

Wszystkich kolegów i absolwentów (ki) Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego w Lubawie (Pomorzu) proszę o podanie adresów, celem skomunikowania się w sprawie zjazdu koleżeńskiego w rocznicę 10-lecia pierwszej polskiej matury seminarjalnej.

Adresy nadsyłać na ręce kol. Kazimierza Lietza Pieniążkowo poczta Smętowo, pow. Gniew.

Wszystkie pisma prosi się gorąco o łaskawy przedruk.

KRONIKA

sobota 19 września

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Piątek Tomasza

Sobota Januarego

— **Dyżur aptek** od dnia 14 do 20 bm. włącznie. Apteka Centralna, ul. Gdańska 19, tel. 994 Apteka pod Lwem, Okole, Grunwaldzka 144, tel. 191.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Ostatnie występy artystów b. Zespołu Teatru Miejskiego w sali Uśmiechu Bydgoszczy. Jeszcze tylko dziś odbędzie się przedstawienie świetnej rewji pt. „To śpiewa noc" w premjerowej obsadzie. Wobec zakończenia sezonu i rozpoczęcia prób z nowego, zespół artystów rozwiązuje swe zrzeszenie już w piątek, dnia 18 bm. Kto więc pragnie raz jeszcze zobaczyć zeszłoroczny, doskonały nasz zespół w całości, ma okazję tylko dziś, w piątek. — Bilety do nabycia w przedsprzedaży w księgarni N. Gieryna.

„Uśmiech Bydgoszczy" w zimowej sali ogrodu Patzera w pełnem tempie organizuje sezon zimowy. Programem otwarcia będzie efektowna rewja pt. „Złota jesień", w której ukaże się cały nowozaangażowany zespół. Orkiestrę prowadzić będzie kapelan H. Gloksyn, dobrze znany Bydgoszczy z zeszłorocznego sezonu letniego, dekoracje sceny i sali projektował St. Sipiński, a nad całością czuwa reżyserskie oko dyr. T. Wołowskiego. Około dwadzieścia osób weźmie udział w finałach rewji, nie licząc licznego zastępu figurantek, prezentujących nowe, oryginalne kostjumy. Sala zimowa, przerobiona i ozdobiona, będzie jedną z najmilszych sal teatralnych w naszem mieście.

REPERTUAR KIN:

Nowości: w dalszym ciągu polski dźwiękowy film p. t. „Niebezpieczny raj" z udziałem najwybitniejszych artystów scen polskich: Bogusława Samborskiego, Marji Malickiej i Adama Brodzisza, w rolach głównych. Nadprogram „Tygodnik Paramountu" i komedja rysunkowa.

Kristal: nadal wyświetla wspaniałą komedję dźwiękową o pięknych melodjach i zabawnych sytuacjach p. t. „Sekretarka osobista" z Mary Gloiry w roli czołowej. Nadprogram tygodnik „Fox".

Oko: wystawia wspaniały niemy film p. t. „Fałszywy krok", w którym biorą udział George Bancroft i Mary Astor. Na scenie rewja p. t. „Ele — mele — dudki", wykonana przez artystów: Wilińską, Orszańską, Janeckiego, Olędzkiego i duet Warin et Mira.

Corso: na ekranie podwójny program składający się z filmu p. t. „Nad brzegiem Gangesu" z Harry Pellem, oraz drugi p. t. „Czerwone światło".

Z miasta

— **Organizacja Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju** zawiadamia zainteresowanych, że Sekretarjat po wakacjach rozpoczął dyżury we wtorki i piątki. Godziny urzędowe w dniach dyżurów od godz. 18 do 19. Sekretarjat i świetlica mieszczą się przy ul. Jagiellońskiej 9 (Szpital wojskowy).

— **Kursy szoferskie dla pań** urządzone staraniem Organizacji Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju pod kierunkiem inżyniera p. Z. Kochańskiego rozpoczną się w dniach najbliższych. Informacyj udziela, oraz przyjmuje zapisy Sekretarjat O. P. K. d. O. K. przy ul. Jagielońskiej 15 we wtorki i piątki od godz. 18 do 19.

— **Uwaga! Członkowie Kółek Rolniczych pow. bydgoskiego.** W środę dnia 23 bm. o godz. 11 odbędzie się w Bydgoszczy przy ul. Marszałka Focha 4 nadzwyczajne walne zebranie wszystkich członków WTKR tut. powiatu. Ze względu na ciekawy i aktualny referat, jaki wygłoszony będzie na powyższem zebraniu, „O obecnej sytuacji rolniczo-gospodarczej w kraju" (prelegent p. rotmistrz J. Dudziński z Gościeradza) wszyscy członkowie Kółek Rolniczych pow. bydgoskiego proszeni są o jaknajliczniejszy udział w zebraniu.

— **Inspektorat Szkolny na Bydgoszcz — miasto** podaje do wiadomości, że termin wnoszenia podań o dopuszczenie do egzaminu nadzwyczajnego z zakresu programu nauczania w szkołach powszechnych (Dz. Urzęd. Min. WR i OP Nr. 9 poz. 100 z roku 1926) upływa z dniem 20 października br. Do podania, wniesionego do Inspektora Szkolnego na miasto Bydgoszcz, ul. Paderewskiego 22, należy dołączyć: 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo moralności, 3) własnoręcznie napisany życiorys, 4) ewent. ostatnie świadectwo szkolne, 5) fotografję, stwierdzającą tożsamość osoby. Taksa za egzamin nadzwyczajny z zakresu materjału naukowego szkoły 7-mio klasowej wynosi 20 zł.

Z posiedzenia Rady Miejskiej

Wczoraj wieczorem odbyło się **publiczne posiedzenie Rady Miejskiej** pod przewodnictwem wiceprezesa **radnego Faustyniaka.** Przed porządkiem dziennym radca Podoski wprowadził do urzędowania zastępcę prezydenta miasta oraz 2 nowych radnych miejskich, Stefana Łukowskiego (N. P. R.) i Antoniego Żółkiewicza (B. B.).

Porządek dzienny wczorajszego posiedzenia obejmował przeważnie **sprawy podatkowe.** Tak po krótkiej dyskusji przyjęto wniosek o dodatku komunalnym do państwowego podatku przemysłowego. Dodatek ten wyraża się wysokością 20 proc. dla przedsiębiorstw, podlegających państwowemu podatkowi obrotowemu oraz w wysokości 20 proc. od wszystkich przedsiębiorstw i zajęć, które opłacają świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne. Ponadto Rada Miejska przyjęła wniosek w sprawie pobierania na rzecz miasta Bydgoszczy w r. 1932 **dodatku do opłat państwowych od patentów na wyrób trunków i przetworów wódczanych i spirytusowych** w wysokości 35 proc. oraz dodatek do opłat państwowych od patentów na sprzedaż wyżej wymienionych trunków i przetworów wódczanych w wysokości 70 proc. Ostatni wniosek wywołał nader **ożywioną dyskusję,** wreszcie przeszedł większością 29 głosów przeciw 7.

Z kolei na porządku obrad znalazła się **sprawa podatku od psów.** Uchwalono wniosek, wypowiadający się za pozostawieniem statutu podatków od psów z r. 1927 1929 nadal w mocy.

Ożywiona dyskusja rozwinęła **się nad** projektem komisji finansowej w sprawie przeznaczenia **7900 zł na naprawę urządzeń sygnalizacyjnych straży pożarnej,** którą powierzyć miano firmie Siemens. Większa część radnych zupełnie słusznie sprzeciwiła się temu. W końcu uchwalono przeznaczyć na ten cel **tylko 4000 zł,** z tem zastrzeżeniem, że naprawa ta powierzona będzie **firmie bydgoskiej Krzemień i Paszke.**

Z kolei uchwalono dotację z budżetu na r. 1932-33 w wysokości **6500 zł na rozszerzenie jatki** przy rzeźni miejskiej, gdyż dotychczasowa w najmniejszej mierze nie odpowiada swemu zadaniu. Po kooptacji do Rady Komunalnej Kasy Oszczędności w Bydgoszczy 3 członków w osobach p. p. Pilaczyńskiego, adw. Siody i dr. Świątkowskiego przystąpiono do sprawy **wniosków oraz rezolucyj, nadesłanych przez Komitet bezrobotnych pracowników umysłowych i fizycznych.** Przy tej sposobności płomienne przemówienie wygłosił **radny prof. Podgórski (BB),** domagając się od Magistratu natychmiastowej realizacji wszystkich poprzednio zapadłych uchwał, a m. in. **niezwłocznego uruchomienia kuchni ludowej oraz rozdzielania żywności** między najbardziej potrzebujące rodziny bezrobotnych. W sprawie tej rozwinęła się dość jałowa dyskusja, w końcu której odesłano wszystkie rezolucje bezrobotnych do komisji finansowej celem uzgodnienia.

Na tem publiczną część posiedzenia zakończono.

Czytelnicy „Dnia Bydgoskiego" wspierają bezrobotnych

Zapoczątkowana przez nas akcja „łańcuchowa" nie zawiodła i z dnia na dzień fundusz powiększa się. — Jednozłotowe ogniwa spajają się trwale i przynoszą wyniki, za które bezrobotni będą wdzięczni całemu społeczeństwu.

I tak w związku z notatką z dnia 16 bm. wzywającą urzędników Magistratu do zbierania ogniw jednozłotowych — *Pracownicy Wydziału Ewidencji Ludności w Magistracie — skła*dają kwotę 14 złotych wzywając jednocześnie pracowników Gazowni, — Wodociągów i Bud. Podziemnego do dalszego kontynuowania tej akcji.

Pozatem p. kierownik *Zawadzki* wpłacił 1 zł. wzywając do dalszej składki p. Eitnerównę — szkoła Król. Jadwigi.

P. inż. Komierowski składa 1 zł. i wzywa do dalszej składki p. inż. Bladowskiego z Kabla Polskiego.

P. dyr. Tymowski zakupuje 3 ogniwa bez dalszego wezwania.

P. radca Regamey zakupuje 2 ogniwa i prosi o zakupienie dalszych pp. pułkownika Sokołowskiego z 61 p. p. i mecenasa Nieduszyńskiego.

W odpowiedzi na wezwanie p. Andrzejewskiego p. A. Szwarc zakupił 2 ogniwa i prosi o przedłużenie łańcucha pp. Brzozowskiego i Paszkego z Miejskiej Elektrowni.

Ofiary składać należy bądź w Administracji „Dnia Bydgoskiego" Mostowa 6, — bądź też w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Bydgoszczy na koncie „Dnia Bydgoskiego" Fundusz Bezrobocia.

Ogółem złożono w Administracji *60 złotych.*

Warsztatowcy kolejowi z pomocą bezrobotnym

Akcja wspomagania bezrobotnych odbiła się głośnem echem w społeczeństwie bydgoskim i coraz więcej związków, organizacyj i instytucyj bierze w niej udział.

Ostatnio w Głównych Warsztatach Kolejowych w Bydgoszczy ukonstytuował się zarząd komitetu niesienia pomocy bezrobotnym, w skład którego weszli tak kierownicy warsztatów jak i pracownicy fizyczni. Akcja podjęta przez warsztatowców jest zupełnie indywidualna, aczkolwiek nie wyklucza współpracy z Magistratem lub innemi komitetami — wyłączając Komitet Obywatelski, którego zadanie polega na wyszukiwaniu na dalszą metę środków — nie zaś udzielanie pomocy doraźnej. Komitet wyłoniony z warsztatów w składzie inż. Krzyżanowskiego i Stabrowskiego, kierownika działu Hoffmana, pracowników Wirchela, Warkocza, Łukaszkiewicza i Dobersteina, w zrozumieniu, iż głównie gotówka będzie najrealniejszym środkiem pomocniczym, zaprojektowało opodatkowanie się wszystkich warsztatowców w wysokości 2 proc. miesięcznie od premji. Ponieważ te premje wynoszą łącznie w przeciągu miesiąca około 140 tysięcy złotych, miesięczny „datek" na bezrobotnych przedstawia się okazale (ca. 3000 zł.) Opłaty te mają trwać do dnia 5 kwietnia roku przyszłego.

Zebrane przez ten okres przeszło 20 tys. zł. mają być przeznaczone na żywność dla rodzin, których listę opracuje się wspólnie z inspektorem lub Magistratem.

Podział pracy — naturalnie bezinteresownej leży w rękach warsztatowców, którzy wyłonili z swego grona sekcje: zakupu, rozdawnictwa, kontroli itp.

Podjęta praca świadczy dobitnie jak wielkie zrozumienie znajduje niedola ludzka wśród bliźnich — pozostaje tylko polecić podobną akcję innym instytucjom, jak oddziałowi ruchu, mechanicznemu, drogowemu i wydziałowi handlowo - taryfowemu.

Nie wątpimy też, że pracownicy tych wydziałów przystąpią do tej akcji, która nietylko wspomaga materjalnie bezrobotnych, ale i przyczynia się do polepszenia ich samopoczucia moralnego, wzbudzając wiarę w lepsze jutro. H.

— **Licytacja koni wojskowych.** W sobotę 19 bm. o godz. 10 na Nowym Rynku w Bydgoszczy odbędzie się sprzedaż licytacyjna 31 wybrakowanych koni wojskowych.

— **Pożar fabryki.** Wczoraj wybuchł pożar w fabryce wyrobów drewnianych firmy Szebeko w Bydgoszczy przy ulicy 3 maja l. 12. Płomienie zajęły parafinerję wyrobów ślepych naboi karabinowych. Zaalarmowana Straż Pożarna przybyła po chwili dwoma wozami i zlokalizowała pożar, który mógłby się przenieść na stojące w pobliżu zabudowania.

Parafinerja, która mieściła się w drewnianej szopie, spłonęła doszczętnie. Straty firmy wynoszą przeszło 5 tys. zł. Przyczyna pożaru narazie nieznana.

— **Złodziejska bezczelność nie ma granic.** Niema dnia, ażeby gazety nie donosiły o różnych wypadkach kradzieży. Złodzieje rozzuchwalili się do tego stopnia, że z całą bezczelnością okradają nawet dzieci szkolne. — Niedawno donosiliśmy o okradaniu dzieci szkolnych z teczek, dziś zaś dowiadujemy się o kradzieży 2 płaszczy z korytarza szkoły powszechnej przy ulicy Św. Janskiej. Poszkodowani są uczniowie: Szuligowski i Romiński.

Smutny koniec wyścigu wierzchowca z samochodem

Mieszkańcy ul. Toruńskiej byli wczoraj świadkami swoistej „imprezy". Koło Strzelnicy jechał konno młody człowiek, popisując się rozmaitemi kawaleryjskiemi sztuczkami. W tym samym kierunku zdążał samochód osobowy. Jeździec ujrzawszy go, stanął na środku ulicy, zmuszając tem samem samochód do zatrzymania się. Wynikła ostra sprzeczka między jeźdźcem a szoferem, po której obaj niespodziewanie urządzili sobie uliczny wyścig. Koń po kilkuset metrach biegnąc obok samochodu potknął się i zwalił przez łeb jeźdźca. Na szczęście ten ostatni uległ tylko drobnym kontuzjom, wskutek przygniecenia go końskim ciężarem. Biorącemu życie „na wesoło" odechciało się wyścigu, mimo że zgromadzona gawiedź uliczna żądna sensacji zachęcała go do kontynuowania biegu.

Niefortunnego jeźdźca z wierzchowcem zabrała policja dla spisania protokółu.

Otwarcie Teatru Miejskiego nastąpi w przyszłym tygodniu

Po powrocie dyrektora Stomy z Warszawy, który pomyślnie ukończył sprawy związane z artystyczną stroną teatru, przystąpiono intensywnie do uruchomienia teatru. — W przyszłym tygodniu gościć będzie najznakomitsza artystka Teatru Narodowego w Warszawie, Mieczysława Ćwiklińska, której występy niewątpliwie obudzą wielkie zainteresowanie — Melomani bydgoscy będą mieli prawdziwą ucztę artystyczną. Potężny, promieniujący talent aktorski tej znakomitości przebojem zdobywa publiczność, czarując ją bogactwem odcieni, subtelnością niuansów i wspaniałym rysunkiem mistrzowsko odtwarzanych kreacyj.

Świetna artystka pierwszy raz wystąpi w „Pani Ministrowej" krotochwili cenionego autora Adama Grzymały-Siedleckiego, grywanej z wybitnem powodzeniem w Warszawie z Mieczysławą Ćwiklińską, oraz na wszystkich scenach polskich. Następnie podziwiać będziemy znakomitego gościa w „Niewiernej" Bracco, które to przedstawienie dopełni komedja Józefa Korzeniowskiego „Majster i czeladnik" z Ćwiklińską w przebajecznej kreacji pani Szaruckiej.

Cykliści „amatorzy" przygotowują się do sezonu zimowego

Cyklista, który chce w sezonie sportowym osiągnąć dodatnie wyniki, musi się stale do tego przygotowywać, czyli mówiąc fachowo — trenować. Trenować jednakże trzeba stale, bez większych przerw, co oczywiście jest możliwe tylko dla posiadaczy stalowych rumaków.

Do wniosku tego musiał dojść także nieznany narazie rywal Więcka, który pomijając możliwość korzystnego kupna roweru na raty postanowił sprawić sobie takowy jeszcze korzystniej, bo zupełnie darmo. W tym celu „pokręcił się" sprytnie koło firmy p. Świetlika, wsiadł na stojący tam rower i odjechał. Rower przedstawiał wartość 200 złotych.

Wiadomo, że najlepsze wyczyny sportowe osiąga się, gdy się trenuje we dwójkę, gdyż w takim wypadku jeden drugiego „podciąga". Widocznie żeby nieznany cyklista, który „nabył" rower od p. Świetlika nie był zmuszony sam trenować, drugi również podobny miłośnik sportu kołowego postarał się też o rower, który zabrał p. Gronostajowi Włodzimierzowi z Solca pow. bydgoskiego. Pan G. pozostawił rower w piwnicy Miejskiej Szkoły Handlowej przy ul. Jagiellońskiej i tam nie zastał go więcej.

Policja czyni starania, ażeby przyszłe sławy sportowe odszukać.

Kartuzy

— *Z życia LOPP.* Dnia 15 września br. odbyło się zebranie Zarządu Powiatowego Komitetu Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej pod przewodnictwem prezesa p. Paździewskiego. Omawiano sprawy zorganizowania drużyny o. p. g. (obrony przeciwgazowej), ożywienia propagandy i działalności po szczególnych kół miejscowych przez zorganizowanie szeregu popularnych wykładów urozmaiconych wyświetleniem filmów. Zaznaczyć wypada, że zarząd Wojewódzkiego Komitetu LOPP. wyraził Zarządowi kartuskiemu podziękowanie za dobre zorganizowanie VIII Tygodnia LOPP., który przyniósł poważny dochód. Główną zasługę w tej sprawie położył komisarz Tygodnia, komendant powiatowy Pol. Państ. p. komisarz Dudziński, oraz podległy mu personel policyjny.

— *Związek Strzelecki* uzyskał nową placówkę, mianowicie w Miechucinie utworzono oddział Związku Strzeleckiego.

— *Teatr ludowy.* Ruchliwy i pełen inicjatywy inspektor szkolny p. Janowski przystąpił do zorganizowania zespołu amatorskiego, który przez dawanie dobrych sztuk polskich w naszem miasteczku, przyczyni się do propagowania polskiej kultury i ożywi życie aż nadto monotonne. Życzyć należy p. inspektorowi, by jego przedsięwzięcie jaknajszybciej przybrało realne kształty.

— **Związek Strzelecki.** Dnia 11 bm. o godz. 20 w sali Szkoły powszechnej w Kartuzach odbyło się zebranie miejscowego Oddziału Związku Strzeleckiego przy udziale 35 osób. Omówiono program pracy na najbliższą przyszłość. Z nastroju jaki panował na zebraniu i ożywionej dyskusji widać, że praca społeczna wejdzie na nowe tory ze stanu dotychczasowej bierności. Przysięgę strzelecką złożyli wszyscy obecni członkowie. Na tem zebraniu przystąpiono do wyboru władz oddziału. Prezesem został p. inż. Pasternak. Również w Sierakowicach powstało Towarzystwo Przyjaciół Strzelca oraz organizuje się oddział Związku Strzeleckiego.

— **Strajk.** Dnia 14 bm. 60 robotników w cegielni Zygmunta Stauka w Firogu, zastrajkowało z powodu zalegania z wypłatą zarobków od 5 tygodni. Zachowanie się robotników jest spokojne.

— *W obce ręce.* P. Apolinary Urbanowski, „narodowiec", sprzedał swoją posiadłość Skrzerzewo w powiecie kartuskim, położoną tuż przy granicy gdańskiej Niemcowi Heimanowi. Jakkolwiek przyczyną tego kroku był ciężki stan finansowy (znaczne zadłużenie) właściciela to jednak fakt powyższy należy napiętnować, niema bowiem takich przyczyn, któreby usprawiedliwiały oddanie polskiej ziemi w szpony niemieckie.

CHEŁMNO

— *Z działalności Komitetu Wykonawczego „Niesienia Pomocy Bezrobotnym".* W ostatnich dniach odbyło się na sali posiedzeń Rady Miejskiej zebranie Kom. Wykon. „Niesienia Pomocy Bezrobotnym" przy współudziale pp.: Święcickiej, Krzyżaniakowej, Jasińskiej, Juljusowej, Majewskiej i pp.: burmistrza Hądzlika, kpt. Białosa (za pułk. Koca) refer. Skąpskiego, inż. Dziedziula, Pawła Kaszubowskiego J. Chmurzyńskiego, ks. prob Bączkowskiego, Piekarskiego i nacz. sekr. miejsk. p. Sołtysika.

Po zagajeniu zebrania i odczytaniu protokółu z ost. zebrania, przewodniczący wyjaśnił zebranym że i władze centralne również przystąpiły do akcji pomocy bezrobotnym i działalność komitetów, które się tworzą przy władzach państwowych, obejmie zakres podobny do zakresu pracy komitetu miejscowego. Pan refer. Skąpski oznajmił zebranym, że w Toruniu przy Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim już się utworzył Komitet Pomocy Bezrobotnym i tenże Komitet zwrócił się do Starostów z apelem, by w powiatach podobne potworzono komitety. Następnie p. Skąpski odczytał program pracy tych tworzących się komitetów, podany Starostom przez P. Wojewodę Pomorskiego.

Na temat powyższego Komitetu wywiązała się ożywiona dyskusja, po której zebrani uchwalają nie odkładać pracy swej aż do utworzenia się komitetu powiatowego, lecz działać tymczasowo w charakterze miejscowego komitetu pomocy bezrobotnym. Tak więc postanowiono: I. w dniu 3 stycznia 1932 r. urządzić na sali Hotelu Centralnego wentę; II. Urządzić na 8 listopada br. przedstawienie amatorskie, którem się zajął p. inż. Majewski; III. Przystąpić w dniach najbliższych do zbierania starych rzeczy, części odzieży obuwia itp., którą to odzież już należy przygotować na zimę.

— *Zrehabilitowany.* P. Aleksander Hoffmann ze Stolna pow. chełmińskiego został swego czasu skazany za krzywoprzysięstwo na 1 rok ciężkiego więzienia, 5 lat utraty praw obywatelskich i 1200 zł. odszkodowania niej. Wolnemu, który wraz z adjunktem sądowym wytoczył mu sprawę.

Na skutek wniesionej apelacji odbyła się rozprawa przy udziale 12 świadków oskarżonego. Na skutek zeznania świadków sąd skasował wyrok 1 instancji i odłożył postępowanie karne przeciw oszczercy.

— *Obostrzenie kontroli targowej.* — Magistrat chełmiński postanowił zwrócić specjalną uwagę na artykuły sprzedawane na targu szczególniej na nabiał, owoce, jarzyny i t. d. sprawdzając przez specjalnych kontrolerów hygjeniczne opakowanie i rzetelną wagę. Podaje się niniejsze do wiadomości celem uniknięcia przykrych następstw.

— *Zebranie oficerów rezerwy pow. chełmińskiego* odbędzie się dnia 26 września br. o godz. 19.30 w kasynie oficerskim 66 pp. Na zebraniu będą poruszane bardzo ważne sprawy, dlatego też obecność wszystkich pp. oficerów rezerwy konieczna.

— *Wenta na pokrycie kosztów odnowienia fary* z przeznaczeniem połowy dochodów na rzecz bezrobotnych odbędzie się 4 października (w niedzielę) w „Dworze chełmińskim". Ks. prob. Bączkowski wydał w tym celu specjalną odezwę do chełmińskiego społeczeństwa, wzywając je do poparcia tej szlachetnej inicjatywy.

— *Koniokrady przy robocie.* W nocy na 16 około godz. 24 skradziono z niezamkniętej stajni na szkodę rolnika Schendela Henryka z Błędowa 3 konie, 3 półszorki i 1 wóz roboczy łącznej wart. 3000 zł. zaś na szkodę Kopacza Franciszka zam. tamże 1 konia wartości 700 zł. W czasie pościgu odnaleziono jednego ze skradzionych koni Schendelowi w lesie pod Grudziądzem. Dalsze dochodzenia w toku.

PELPLIN

— *Chcą zrobić interes na PW.* Na ostatniej Radzie Miejskiej wysunięto wniosek o zapłacenie 6000 zł. długu dla Bractwa Kurkowego tytułem odszkodowania za splanowanie boiska. Wniosek mimo gorącego poparcia przez prezesa endecji p. Knasta upadł.

Na zebraniu Komitetu pw. i wf. p. Knast w ostry sposób skrytykował całą Radę Miejską i Magistrat za to, że nieuchwalili powyższego wniosku. Pod adresem Rady i Magistratu padły na Komitecie z ust prezesa endecji i tego rodzaju ciepłe słówka jak np. — „to jest świństwo i łajdactwo ze strony Rady i Magistratu", że takich potrzebnych spraw nie chcieli zrozumieć",

Nie trzeba dodawać, że żądania p. Knasta były najzupełniej niesłuszne, gdyż na czem jak na czem lecz na przysposobieniu wojskowym nie wolno jest robić złotych interesów. Rada Miejska zupełnie słusznie zrobiła, że odrzuciła ten wniosek co było pośrednio uchwaleniem wotum nieufności dla p. Knasta który gwałtem usiłował wniosek ten przeforsować, a gdy to mu się nie udało, zaczął w niesłychany sposób na zebraniu Komitetu PW i WF w Magistracie wyzywać na Radę Miejską i Magistrat.

Na Wydziale Pow. dzięki p. Knastowi i jego zwolennikom endekom i Niemcom skreślono 2000 zł. przeznaczone na cele pw. i wf. W Pelplinie prezes endecji i Bractwa poszedł jeszcze dalej, bowiem zażądał aż 6000 zł. za drobne reperacje boiska, które wogóle boiskiem nazwać nie można.

Jak się dowiadujemy to Zarząd Bractwa zakazał organizacjom pw. korzystanie ze Strzelnicy która została wybudowana przez Komitet PW.

Ponieważ Strzelnica jest własnością Komitetu PW i WF, przeto zarządzenie powyższe jest bezprawiem, a jednocześnie rzuca ciekawe światło na tych którzy wszelk. sposobami starają się szkodzić i tłumić rozwój siły obronnej naszego powiatu.

— **Z Kolegium Marianum.** Z nowym rokiem szkolnym objął kierownictwo tut. gimnazjum biskupiego ks. dyr. Kirstein, który jednocześnie przyjmuje profesurę dogmatyki w seminarjum duchownem. — Skład profesorów zmienił się w ostatnich latach. Na miejsce dawniejszych księży profesorów powołano w nowym roku szkolnym dwóch dalszych profesorów świeckich, których liczba wzrosła do pięciu. Z przedmiotów rozstrzygających o maturze pozostała obok religji jeszcze łacina. Po raz pierwszy gimnazjum otrzymało osobnego prefektą, którego nie było gdy nauczycielami byli sami księża. Język hebrajski odtąd nie będzie obowiązującym. — Liczba wychowanków Collegium wynosi razem 267, z których 152 mieszka w konwikcie, reszta zaś w mieście i poza Pelplinem.

Programy radjowe

Piątek, 18 września 1931 r.

Warszawa; 12.10 Muzyka z płyt gramof.; 15.25 „Odkrycie polskiej wsi z X wieku na Śląsku" — dr. Józef Żórawski; 16.00 Muzyka gramof.; 16.30 Kącik artystyczny L. S. G.; 16,50 Pogadanka lit. w języku franc. — p. L. Roquigny; 17.50 Muzyka z płyt gramof.; 17.35 „Wnętrze ziemi i wyzyskanie jego ciepła" — inż. Z. Kacprowski; 18.00 Muz. lekka w wyk. zespołu restauracji „Pod Bukietem" pod dyr. St. Rachonia; 19.20 Muzyka z płyt; 19.40 Giełda rolnicza; 20.00 Prasowy Dzien. Radj.; 20.15 Koncert symf. z Filhar. Warszaw. 22.00 Feljeton p. t. „Gwiazdy" — p. Jeremi Wasiutyński; 22.30 Muz. lekka i taneczna.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 17 IX 1931 r.

Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
WALUTY.		
Dolary St. Zjedn.		8.91—8,89
DEWIZY.		
Belgja		124,14—123,83
Bukareszt		—
Gdańsk		—
Holandja		—
Kopenhaga		—
Londyn		43 38½—43,23
Nowy York		8,924—8,904
Nowy York telegr.		8,928—8,908
Paryż		35,00,50—34,91
Praga		—
Sztokholm		—
Szwajcarja		174,25—173,82
Wiedeń		—
Włochy		46,72—46,60
Helsingfors		—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 17. IX, 1931.

Pszenica nowa	212—214
Żyto nowe	182—184
Jęczmień ozimowy nowy	—
Jęczmień przem. pastewny	150—157
Owies marchijski	132—140
Mąka pszenna	26,25—32,25
Mąka żytnia 70%	25,25—28,00
„ „ 60%	—
Otręby pszenne	11.25—11.50
Otręby żytnie	9 25— 9.50
Rzepak	—
Siemie lniano	—
Groch Victoria	20 00—27.00
Groch drobny jadalny	—
Groch pastewny	—
Kuchy lniane	13,50—1370
Wytłoki suche krajowe	6.70—6,80
„ Soja	11 80
Ziemniaki jadalne białe	1,20—1,30
„ „ czerw.	1.30—1,40
„ „ żółte	1.40—1,60

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy
za 100 kg. z dn. 17. IX, 1931 r

Żyto nowe suche	21.50—22 00
Pszenica	20.75—21.75
Jęczmień browarniany	23.00—24.50
„ zwycz. przemiał	18.50—20.00
Owies pastewn.	19 50—20.50
Mąka żytnia	—
„ „ 65%	33,00—34.00
„ pszenna 65%	32.00—34.00
Otręby żytnie	12.50—13.20
„ pszenne	11.75—12.75
Rzepak	28.00—29.00
Ziemniaki jadalne	2,30— 2.50
Groch Wiktorja	23.00—26.00

Sprawozdanie

z głównego targu — na konie, bydło rogate i świnie w Toruniu z dnia 17. IX. 1931.

Spędzono na targowicy miejskiej przy Rzeźni
346 koni
90 krów
17 świń tucznych
15 warchlaków
149 prosiąt

Płacono:	zł
Konie starsze	100—130
robocze	200—300
dobre	500—800
lepsze i materj. hodowl.	—
Źrebięta roczne	—
Źrebięta 2-u letn.	—
Krowy starsze	120—180
Krowy dojne	200—350
Jałowice	—
Świnie 50 kg	75—80
Warchlaki:	
poniżej 35 kg	35
powyżej 35 kg	45
prosięta za parę	20—25

MODA JESIENNA.

Bata

14.90



Fason 6622-22
Półbuciki dla młodziutkich elegantów. Swym krojem są podobne do męskich półbucików. Czarne lub jasno-bronzowe.

29.90



Fason 9605-22
Eleganckie czółenko boksowe, koloru almore z gustowną perforowaną ozdobą. Obejrzyjcie je na naszych wystawach.

34·90



Fason 7637-46
Spiczasty, wydłużony fas..., na szerokim obcasie, w kolorze mahagoni. Wyrabiamy w dwóch szerokościach.
V. 38 Po.

WIĘCEJ POŃCZOSZEK !

Do każdego stroju - na każdy dzień - inne pończoszky. Otrzymacie je u nas we wszystkich modnych kolorach i odcieniach. Korzystajcie z naszego bogatego wyboru. Radźcie się naszych sprzedawców.

DZWIĘKOWE KINO
ŚWIATOWID
Dziś i dni następne!

Potężny film dźwiękowy europejskiej produkcji reżyserji GENINA twórcy „Miasto miłości"
„KOBIETO NIE GRZESZ"
(Miss Europa). W roli głównej LOUIZA BROOKS, Jean Bradin.
Ponadto nadprogram.

TORUŃ

DZWIĘKOWE KINO
PALACE
Dziś i dni następne!

Tego jeszcze nie było!
Pierwsza, kapitalna komedja dźwiękowa ulubieńców publiczności
Pat i Patachon w ich najnowszej kreacji p. t. **„Strzelcu"**
Ponadto nadprogram.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W sobotę, dnia 19 września sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę o godz. 10-tej przy ul. Prostej 11: dwie walizki skórzane; o godz. 11 przy ul. Słowackiego 31a: jeden stół dębowy; o godz. 12 przy ul. Moniuszki przy korcie tennisowym: 2 krzesła sędziowskie, 2 stoły ogrodowe, 1 szafkę, 1 wąż gumowy, 20 zbitych z tafli desek. (1031
Połom, komornik Kasy Chorych w Toruniu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 21 września 1931 o godz. 12 sprzedawać się będzie za gotówkę najwięcej dającemu następujące przedmioty: 7 jałowic. Przetarg odbędzie się w Małym Kacku, pow. morskiego — majątek p. J. Jewelowskiego, a wymienione powyżej przedmioty reflektanci mogą oglądać na miejscu licytacji na pół godziny przed jej rozpoczęciem. (1017
Kierownik Urzędu Skarbowego w Wejherowie.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 18 września 1931 o godz. 11 przedpoł. sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego za gotówkę: maszynę do szycia, bufet, garnitur koszykowy, lustro, płaszcze zimowe i ubrania męskie. (1016
Linde, komornik sądowy.

DOBROCZYNNA LICYTACJA.

Dnia 18 września 1931 o godz. 11,30 przedpoł. sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego w nowym garażu: gorsety, nici, książki, mydła i rozmaite inne przedmioty.
Kozak, komornik sądowy w Toruniu, Kościuszki 5.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 18 września 1931 o godz. 10 przedpoł. licytować będę przy ul. Bydgoskiej 80 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 ubranie; o godz. 11 przedpoł. u spedytora Sadeckiego: 1 samochód i 1 zegarek.
Kozak, komornik sądowy w Toruniu, Kościuszki 5.

Pomocnik
aptekarski
po egzaminie poszukuje posady. Jan Śmigaj, apteka pod Orłem, Toruń.

Urzędnik
gospodarczy kawaler, potrzebny od 1. X. pod dyspozycję właściciela. Zgłoszenia tylko pisemne do administracji majątku Przesławice, pow. Lisnowo.
Gr. 213.

Potrzebna
dziewczyna do gotowania na jedną osobę. Zgłoszenia „Gazeta Morska" Gdynia,

CZEKOLADA WEESE'GO



WYŚMIENITA KUCHENNA
BLOK – 250 gr.
1.25 zł.
WZMACNIA ZDROWIE TWEJ RODZINY!

Przyjmuję
do haftu maszynowego z rysunkiem i bez rysunku. —
Mereżkę
wykonuję natychmiast po 20 gr. za metr. — — — —
Okrętkowanie
wykonuję natychmiast po 15 gr. za metr. — — — —
S. KAŁAMAJSKI
Toruń
Szeroka 21. 727

Przeniosłem się do Bydgoszczy jako adwokat
Zbigniew Jankowski
adwokat.

Połączyliśmy nasze biura
celem wspólnego wykonywania praktyki adwokackiej
Bolesław Maciejewski
adwokat
Zbigniew Jankowski
adwokat
BYDGOSZCZ
Stary Rynek im. Marsz. Piłsudskiego 11
telefon 17-24. 1034

Klisze
kreskowe, i siatkowe do gazet, katalogów i t. p. wykonuje z rysunków i fotografji - - -
Chemigrafja „Dnia Pomorskiego"
Zgłoszenia w administracji Toruń, Szeroka 11

OBFITE
i smaczne obiady na maśle
po zł. 1.35
poleca 909
Winiarnia
„Hungarja"
Toruń. Prosta 15/17.

Salon mód
„KRESOWIANKA"
wykonuje palta, kostjumy, suknie i futra, wykonanie solidne i tanie. Żurnale francuskie. Toruń, Jęczmienna 16, I. ptr. 911

Ogłoszenie.

Komisarjat Rządu w Gdyni ogłasza niniejszem konkurs na stanowisko **ogrodnika miejskiego** i kierownika Zakładu Hodowlanego w mieście Gdyni. Kandydat winien przedłożyć: dokumenty stwierdzające: 1) obywatelstwo polskie; 2) wiek; 3) kwalifikacje zawodowe i odbyte studja oraz 4) warunki wynagrodzenia. Podania z wymaganemi załącznikami należy kierować do Komisarjatu Rządu w Gdyni (Biuro Zabudowy) do dnia 1 października 1931 r. 1018

Komisarz Rządu:
w z. (—) A. Bederski,
wicekomisarz Rządu.

LICYTACJA.

Dnia 19 bm. o godz. 11 sprzedawać będę na składnicy firmy Hartwig Dworcowa 54 za natychmiastową zapłatą: kompletne sypialnie — kolor jasny dąb, szafa mahoniowa, stylowa, 5 stołów mahoniowych owalnych, mahoń kanciasty, orzech z jasnym blatem ociemny trójkanciasty, 2 leżanki, 3 kanapy, 2 garnitury (kanapa i fotele) 4 pluszowe ławki, dywan, 2 stoły do kart, kasę rejestracyjną, maszynę do pisania, odkurzacz, lampę, biurko stylowe z roleaux'em, łóżko dziecinne, 2 fortepiany, 2 lustra, gramofon i 15 płyt, 3 obrazy (róże w wazoniku, widok Rzymu, Tybru, martwa natura), 2 zegary i inne drobne przedmioty. Rzeczy bardzo dobrze utrzymane. Licytacja nieodwołalna. (1033
Kucharz, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Sprzedam
nowy budynek z 4 mieszkaniami w kościelnej wsi, koło dworca kolejowego i ewentualnie 15 morg. roli. Oraz sprzedam lub wydzierżawię stolarnię z zapędem elektrycznym. Ofr. proszę nadsyłać do Red. Gazety Morskiej w Wejherowie pod nr. 444. 921

Meble
Kompletne pokoje i pojedyncze również wszelkiego rodzaju wyściełane. Wielki wybór. **Ceny fabryczne.** Polecam każdemu. Obejrzenie nie obowiązuje kupna, Zajdź i przekonaj się.
Julian Nowak.
Bydgoszcz, ul. Długa 78. Dawniej Szpitalna 8.) (275

MEBLE
oraz wszelkie używane rzeczy kupuje za gotówkę
„OKAZJOPOL"
Zanim kupisz nowe obejrzyj w „Okazjopolu" używane.
Teodolit uniwersalny i opalograf okazyjnie sprzeda „Okazjopol".
Sortownicę do kaszy jak nową sprzeda „Okazjopol"
Elektroluxy używane sprzeda „Okazjopol".
Siodła oficerskie jak nowe sprzeda „Okazjopol".
Meble, maszyny do szycia, obrazy lustra, futra, płaszcze, ubrania, patefony, rowery oraz wszelkie używane rzeczy sprzedaje
„OKAZJOPOL"
Grudziądz
Plac 23-go Stycznia nr. 14, w podwórzu. 883

Fisharmonjum
(12 registrów) mało używane okazyjnie do sprzedania. Adres wskaże Administracja „Dnia Pom." Toruń. 1015

Szkoła tańców
tancerki Werny wyucza tańczyć bez względu na zdolność. Nowy kurs od 20 września. Żeglarska 10, I. piętro. 676

Kapelusze
damskie, męskie, słomkowe, filcowe czyści, prasuje, fasonuje, farbuje. E. Królikiewicz, mistrz kapeluszniczki, Mostowa 30. 977

Na sezon szkolny!
Pończochy
wszelkiego rodzaju
Berety
Czapeczki
Kostjumy
B. Wilamowski
8820
Toruń
28 ul. Żeglarska 28

REPERTUAR
TEATRU TORUŃSKIEGO

W piątek, dnia 18 bm. o godz. 20-tej
„Codziennie o 5-tej"
Komedja w 3 aktach Henequin'a

W sobotę, dn. 19 bm. o godz. 20-tej
„Codziennie o 5-tej"
Komedja w 3 aktach Henequin'a.

W niedzielę, dn. 20 bm. o godz. 16-tej
„Roxy"
komedja w 3 aktach Barry Connersa.
Ceny zniżone popołudniowe.

O godz. 20-tej
Jedyny gościnny występ Teatru Narodowego
Egzotyczna kuzynka
Komedja w 3 aktach Verneuill'a.

W poniedziałek, dn. 21 bm. o godz. 20-tej
„Codziennie o 5-tej"
Komedja w 3 aktach Henequin'a,

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY. Gr. 289.

W sobotę, dnia 19 września o godz. 10 sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Grudziądzu przy ul. Wybickiego 29: maszynę do fabrykacji wody sodowej, samochód osobowy „Ford", 1 maszynę do pisania itp. rzeczy.; o godz. 11 przy Ogrodowej 23: 1 zegar stojący, 2 kanapy, 1 stół, 1 kredens, 2 biórka, bufet kuchenny.
T. Maćkowiak, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 19. 9. 31. o godz. 9 przedpoł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę przy ul. Gen. Hallera 9 na podwórzu p. Chabowskiej (za pozwoleniem): maszynę do szycia Singer'a, zegar wiszący. Następnie o godz. 10 przy ul. Chełmińskiej 63 up. Rzepkowskiego; bieliźniarkę. Gr. 288.
Kowalski, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 19 bm. o godz. 9 sprzedawać będę za gotówkę najwięcej dającemu w Łasinie u p. Żakrzewskiego: 1 rower damski, maszynę do szycia, 12 gęsi, kanapę, dywan, 5 poduszek, 2 szafy, 2 stojaki do kwiatów. Gr. 287.
Dobrzański, kom. sąd. w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 19. 9. 31. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę w Grudziądzu przy ul. 3-go Maja 24 o godz. 10: większą ilość artykułów piśmiennych jak papiery, koperty, ołówki, obsadki, gumki, zeszyty itp. W Grudziądzu przy ul. Groblowej 11 o godzinie 13: 1 umywalkę z lustrem, 2 nocne stoliki, 1 szafę do rzeczy z lustrem, 1 maszynę do szycia. W Grudziądzu przy ul. Nadgórnej 17 o godz. 15: 1 obraz, stolik nocny, szafę do rzeczy, obrus na stół, firany kompletne, 2 wiedeńskie krzesła, portjery i abażur.
Gr. 290. **Zielniewicz, kom. sądowy w Grudziądzu.**

LICYTACJA.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że we czwartek, dnia 25 września o godz. 10 rano odbędzie się licytacja należącego dawniej do Waśniewskiej baraku drewnianego wymiarów 13,60×7,60×2,60 m stojącego przy ul. Portowej obok kapliczki przed przejazdem kolejowym w porcie.
Cena wywoławcza 50 zł, kaucję 30 zł należy składać w Wydziale Budowy Portu, ul. Nadbrzeżna.

Naczelnik Wydziału Budowy Portu.

Zgubioną
książeczkę wojskowa na nazwisko Israel Icek Goldsobel urodz. 18 maja 1892 r. w Pabjanicach pow. Łask, a wydaną przez P. K. U. Sieradz unieważniam.

Zapowiedź.
Podaję do wiadomości, że kawaler Bronisław Klabuhn, kupiec z Wąbrzeźna i panna Rozalja Chmielewska z Piątkowa powiatu wąbrzeskiego, chcą zawrzeć związek małżeński. 1012
Kiełpiny, poczta Kowalewo. dn 14 września 1931 r
Urzędnik stanu cywilnego
(—) Rakowski.

Wannę
ak i piecyk kąpielowy na, jwęgiel kupi Ł. Szymański Toruń, Żeglarska 3. 876

Znakomite
śniadankowe potrawy
gulasz
bigos
cynaderki
908
70 gr. porcja wydaje
„Hungarja"
Toruń, Prosta 15/17

Gdańsk.
Młody człowiek znajdzie stały nocleg przy Sandgrube 32, II. Opłata tygodniowa Gld. 5,— 1019

PORTER
okocimski
z beczki codziennie świeży poleca
„Hungarja"
Toruń, Prosta 15/17.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Światowy kryzys gospodarczy
w Lidze Narodów

Genewa, 18. 9. (PAT). W drugiej komisji zgromadzenia Ligi Narodów debatowano wczoraj na temat **światowego kryzysu gospodarczego. Francuski minister handlu Rollin** uzasadnił w przemówieniu **program gospodarczy, przedstawiony w specjalnym memorjale komisji europejskiej w maju rb.** Minister wskazał **na brak faktycznych wyników dotychczasowej działalności Ligi Narodów** w dziedzinie gospodarczej i wymienił kilka środków, których natychmiastowe zastosowanie wydaje mu się koniecznością. Przedewszystkiem minister Rollin uważa za potrzebne przyznanie państwom eksportującym zboże **taryf preferencyjnych** wzamian za przyznanie państwom przemysłowym **ulg w taryfach kolejowych i celnych.**

Za bardzo poważny krok naprzód mówca uważa decyzję powołania do życia **międzynarodowego banku kredytu hipotecznego-rolnego. Dla zwalczania bezrobocia,** które wydaje się mówcy zjawiskiem bardzo groźnem i niebezpiecznem **konieczną jest natychmiastowa organizacja wielkich międzynarodowych robót publicznych.** Francja — mówił minister Rollin — gotowa jest udzielić daleko idącej pomocy. Wszystkie te poczynania nie rozwiązują jednak całokształtu sprawy. Chcąc właśnie usunąć głębsze przyczyny kryzysu, trzeba uporządkować produkcję oraz znormalizować międzynarodowe stosunki gospodarcze. Najlepszym środkiem zdaniem mówcy jest **zawarcie międzynarodowych karteli,** torujących drogę do **ogólno-europejskiego porozumienia gospodarczego,** a następnie **do unji gospodarczej**

Dalszy ciąg debat nastąpi dziś.

Przedstawiciel Polski w drugiej komisji senator **Targowski przemawiać będzie dziś i** przedstawi dezyderaty państw rolniczych.

Genewa 17. 9. (PAT). Czwarta komisja *zgromadzenia Ligi Narodów* debatuje w dalszym ciągu nad budżetem Ligi Narodów. — Przy tej sposobności omawiany był wynik prac specjalnego komitetu 13, który pracował w roku ubiegłym nad *reorganizacją sekretarjatu generalnego Ligi Narodów, międzynarodowego biura pracy i międzynarodowego trybunału w Hadze.*

Komitet ten wypowiedział się za pewnemi zmianami co do organizacji hierarchji i płac urzędników. W trzeciej komisji zgromadzenia Ligi Narodów toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad projektem konwencji o wzmożeniu środków prewencyjnych przeciwko wojnie. Komitet redakcyjny opracował nową redakcję art. 2 oraz przygotował notatki dla komisji w których przypomniał poprzednie prace, dokonane przez organizację Ligi Narodów odnośnie poruszonych w konwencji zagadnień. Komitet redakcyjny przypomniał, że konwencja ma na celu zapobieganie wojnie.

Konwencja nie będzie miała racji istnienia, kiedy wojna już wybuchnie. W tym wypadku — mówi komitet redakcyjny — pakt Ligi przewiduje inne środki i sankcje.

Sprawa okresu, kiedy wojna istotnie wybuchnie jest zdaniem komitetu redakcyjnego bardzo trudna do ustalenia i ma charakter czysto teoretyczny. Szósta komisja polityczna rozpoczęła debatę nad sprawami mandatowemi.

Rada Ligi Narodów zbierze się w sobotę

Genewa, 18. 9. (PAT). W sobotę zbierze się Rada Ligi Narodów. Na posiedzeniu tem rozpatrywane będą sprawy mniejszościowe. — M. i. na porządek dzienny wejdzie raport **japońskiego referenta,** dotyczący skarg Volksbundu na temat incydentu w okresie przedwyborczym na G. Śląsku. Sprawa ta była przedmiotem obrad majowej sesji Rady i została odroczona na żądanie dr. Curtiusa, który twierdził, że jako przewodniczący Rady Ligi Narodów nie miał czasu zapoznać się z odnośnymi dokumentami. Na tem samem posiedzeniu Rada Ligi rozpatrywać będzie kwestję powołania do życia międzynarodowego banku kredytów hipotecznych rolnych, zdecydowaną już na majowej sesji. **Bank rozpocznie swą działalność po wpłynięciu ratyfikacyj państw,** które podpisały odnośną konwencję. Przypuszczają, że bank będzie mógł rozpocząć swą działalność nie wcześniej, jak w styczniu 1932 r.

Na sobotniem posiedzeniu Rady Ligi zamianowani będą przewodniczący i wiceprzewodniczący banku. Jak słychać, na przewodniczącego rady administracyjnej banku desygnowany jest **Regard,** dyrektor banku kredytowego hipotecznego Francji.

Rozbrojenie nie może być zależne od sprawy długów wojennych

Paryż, 18. 9. (Pat). Dyskusja, jaka miała miejsce w Genewie **w kwestji zbrojeń** i zależności ich od spłaty długów i odszkodowań wojennych, przeniosła się obecnie na łamy prasy, gdzie kwestja ta znajduje swych stronników i przeciwników. Do ostatnich należy **senator Berenger,** który w „Actualite" oświadczył stanowczo, że **nie może być żadnej łączności między zagadnieniem długów i odszkodowań wojennych z jednej, a zagadnieniem ograniczenia zbrojeń z drugiej strony.** Delegacja francuska w Genewie słusznie przypomina, że bezpieczeństwo narodu powinno być zabezpieczone zmniejszeniem zbrojeń. Pod tym względem Francja przestrzega postanowień art. 8 i 16 paktu Ligi Narodów. **Arbitraż, bezpieczeństwo i rozbrojenie,** owe trzy punkty protokółu z r. 1924 nie mogą być odłączone jeden od drugiego, jak również kolejność ich nie może być zmieniona.

Pomoc finansowa dla Austrji

Genewa, 18. 9. (PAT). Komitet finansowy zakończył wczoraj wieczorem **badanie sprawy pomocy finansowej dla Austrji.** W czasie posiedzenia kanclerz austrjacki Buresch składał wyjaśnienia, dotyczące planu finansowego co do ograniczenia wydatków publicznych. Komitet finansowy żądał od Austrji, by zmniejszyła o 250 miljonów szylingów wydatki publiczne głównie na **ubezpieczenia społeczne i administrację.** Jak słychać, kanclerz austrjacki wyjaśnił, że Austrja będzie mogła zmniejszyć te wydatki o 160 miljonów szylingów, spodziewając się, że **komitet finansowy** w konkluzji **uzna za potrzebne udzielenie pomocy Austrji** i przeprowadzenie kontroli nad wykonaniem zamierzonych oszczędności, jednakże nie należy spodziewać, się, by w najbliższym czasie mogła być wyłożona na rynek finansowy większa pożyczka międzynarodowa. W chwili obecnej głównem zagadnieniem **jest kredytu 100 miljonów szylingów,** który Austrja winna zapłacić bankom angielskim w połowie przyszłego miesiąca, gdyż banki te odmówiły prolongaty tej pożyczki. Powszechnie panuje przekonanie, że **pokrycie tej sumy wezmą na siebie banki francuskie.**

Katastrofalny stan pruskich zakładów przemysłowych
na niemieckim Górnym Śląsku

Berlin, 18. 9. (Pat). **Pruskie ministerstwo** przemysłu i handlu komunikuje, że **gliwickie zakłady hutnicze oraz zakłady Małapanew, należące do skarbu pruskiego są już od szeregu miesięcy deficytowe i utrzymywane były w ruchu wyłącznie ze względów socjalnych.** Ciężka sytuacja finansowa nie pozwala na dalsze prowadzenie tych zakładów na dotychczasowych zasadach. Aby więc nie wprowadzać bezrobocia przez ich zamknięcie postanowiono wcielić te zakłady **do zjednoczonych górnośląskich zakładów górniczo - hutniczych.**

Pogrzeb ofiar katastrofy pod Budapesztem

Budapeszt, 18. 9. (Pat). Wczoraj odbył się w Budapeszcie przy udziale olbrzymich tłumów publiczności w liczbie kilkanaście tysięcy osób **pogrzeb 19 ofiar katastrofy w Bia Torbagy.** W uroczystości pogrzebowej wziął udział **premjer hr. Karolyi,** który zastępował regenta. Pozatem w pogrzebie wzięli udział członkowie rządu, korpus dyplomatyczny, prezydjum policji i liczni dostojnicy. Nabożeństwa żałobne odprawili duchowni trzech wyznań, t. j. katolickiego, ewangelickiego i żydowskiego, gdyż **wśród ofiar katastrofy znajdowali się należący do tych trzech wyznań.** W czasie pogrzebu bito we wszystkie dzwony w kościołach budapeszteńskich. Ruch **kolejowy na wszystkich linjach węgierskich na znak żałoby został wstrzymany na 5 minut.**

Z teki karykaturzysty



Leczenie hydropatyczne choroby „furor teutonica".

Mussolini będzie przyjęty przez Ojca św.

Rzym — 18. 9. (Pat). Rozeszła się pogłoska, że w piątek lub w sobotę premjer włoski złoży wizytę papieżowi. Wskazuje na to fakt odwołania przez Watykan w powyższych dniach zwykłych audjencyj dyplomatycznych. Ceremonjał wizyty został, jak twierdzą, opracowany definitywnie przed trzema dniami.

Nie chcą Curtiusa
na stanowisku min. spraw zagranicznych

Berlin, 18. 9. (Pat). Jak donosi „Sozial Demokratische Presse Dienst", przywódca partji ludowej **poseł Dingeldey zwrócił się przed kilku dniami do dr. Curtiusa z listem, zawiadamiającym go, że większość frakcji ludowej przeciwna jest dalszemu jego pozostawaniu na stanowisku ministra spraw zagr.** Na list ten dr. Curtius dał telegraficzną odpowiedź, iż **czuje się odpowiedzialnym jedynie i wyłącznie wobec prezydenta Hindenburga i rządu Rzeszy.**

Hiszpanja — „republiką robotniczą"

Madryt, 18. 9. (Pat). Kortezy **po** dyskusji nad konstytucją przyjęły 170 głosami przeciwko 152 wniosek socjalistyczny, oświadczający, że **Hiszpanja jest republiką robotniczą.** W kołach politycznych uważają głosowanie to za znamienne, ponieważ **wykazało przewagę elementów lewicowych.**

Uciekinierzy z Sowietów

Wilno, 18. 9. (Pat). Wczoraj **rano na terenie Polski** w pobliżu Dołhinowa przedostało się **trzech studentów białoruskich z Mińska.** Uciekinierzy należą do grupy **białorusinów - niepodległościowców,** i prowadzili wśród studentów działalność antykomunistyczną. — **Władze sowieckie wpadły** na trop tej organizacji i w związku z tem **aresztowały 7 studentów.** Trzem z nich udało się zbiec w przebraniu **do Polski.**

Łuck, 18. 9. (Pat). Wczoraj **w okolicy** futoru monastyrskiego w **pobliżu Korca usiłowało przekroczyć granicę z Rosji do Polski 15 osób cywilnych,** w tem 1 kobieta, uzbrojonych w karabiny. **Gdy uciekinierzy zbliżyli się do granicy, znajdujący się** w pobliżu **posterunek straży granicznej sowieckiej począł ostrzeliwać zbiegów, na** co oni odpowiedzieli również strzałami. Z pośród uchodźców zabito 3 osoby, w tej liczbie ową kobietę, pozostałych 12 osób przeszło na stronę polską, oddając **straży** K. O. P. 7 karabinów i **około 300 naboi.**

Nurmi w Warszawie

(o) **Warszawa, 18. 9.** (Tel. wł.). **Wczoraj** o godz. 10 rano przybył do Warszawy **fenomenalny biegacz fiński Nurmi, a wieczorem mistrz ostatniej olimpjady Larva.** Obaj szybkobiegacze wezmą udział w zawodach psortowych w Warszawie.

Chciał dostać posadę...

Lwów — 18. 9. (Pat). W związku z podłożeniem szyny na torze kolejowym w pobliżu Komarna, województwo lwowskie, otrzymujemy z miarodajnych źródeł informacje, że **sprawca został wykryty i ujęty.** Okazał się nim **Wasyl Maćkow** lat 23, wyznania greckokatolickiego. Przyznał się on do winy i podał, że przed odbyciem służby wojskowej **pracował 5 lat jako robotnik kolejowy.** Obecnie chcąc uzyskać pracę na kolei, użył podstępu, mianowicie **podłożył szynę na torze,** potem zaś **zgłosił strażnikowi kolejowemu, że zauważył przeszkodę i usunął ją, by nie** dopuścić do **katastrofy.** W ten sposób Maćkow **chciał zwrócić na siebie uwagę.**

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eljasiak Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynie Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwa: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," "Gazeta Gdańska", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki". „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . . . 3 — zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 z miesięcznie 3.09 zł